Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 291. Niedziela dnia 21 Grudnia 1924 r. Rok XXXI.

W dzisiejszym numerze:

Wydanie posłów komunistycznych sądowi.

Warszawa. (Telef. wł.). Po czwartkowem posiedzeniu Sejmu posłowie ukraińscy i białoruscy wraz z wyzwoleńcami bankietowali do późnej nocy w bufecie sejmowym. P. Sanojca miał podobno toastować w ręce posłów z mniejszości na „zwycięstwo waszej sprawy". Wznoszono okrzyki i śpiewano pieśni manifestacyjne. Około godziny 1 w nocy, gdy bankietnicy opuszczali Sejm, zauważyli policję... polityczną w bliskiem oddaleniu od Sejmu. Przypuszczali, że chce ona aresztować posłów wydanych sądom. P. Putek interwenjował wówczas u marszałka Rataja, a ten zwrócił policji uwagę, że aresztowanie może nastąpić dopiero na rozkaz sądu. Wobec tego wydani posłowie w towarzystwie swych kolegów wyszli spokojnie ze Sejmu.

Odrzucenie wniosków o reasumcję.

SEJM ZBIERZE SIĘ 19 STYCZNIA.

W piątek panowało w Sejmie duże ożywienie. Minister Thugutt ciągle konferował z posłami. Na konwencie seniorów postanowiono, że komisje sejmowe zbiorą się na narady 12 stycznia, a pełny Sejm 19 stycznia.

Na odnośne zapytanie oświadczył marszałek Rataj, że w przyszłości nie pozwoli na to, by bufet sejmowy był terenem politycznych demonstracyj i nocnych śpiewających bankietów.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm uchwalił najpierw w trzeciem czytaniu prowizorjum budżetowe dwumiesięczne, oraz dwie rezolucje. Pierwsza z nich wzywała rząd do udzielenia w dalszym ciągu instytucjom i towarzystwom rolniczym subwencyj w tej wysokości, w jakiej udzielone były w drugiem półroczu bieżącego roku. Druga rezolucja wzywa rząd do powiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego.

Następnie p. Barlicki (PPS.) motywował wniosek o reasumcję czwartkowej uchwały o wydanie ukraińców sądom. P. Marszałek przerwał jego mowę, pełną gróźb i ostrzeżeń, uwagą, że wchodzi w meritum, co jest przy motywowaniu niedozwolonem. P. Barlicki zapowiadał, że uchwała czwartkowa wywoła burzę na kresach.

P. Ballin (Nar. Zw. Chł.) motywując wniosek o reasumcję wydania p. Łańcuckiego (komunisty), zarzucił socjalistom, że „z motywów konkurencyjnych" nie objęli komunisty Łańcuckiego swym wnioskiem o reasumcję czwartkowej uchwały.

Jako mowca contra poseł Bittner (Ch. D.) oświadczył, że decydującem jest doniesienie prokuratora, iż np. poseł Wasyńczuk wyraził się na wiecu:

— „Będziemy wyganiać polskie władze z naszej ziemi".

— Czy pan w to wierzy? — zawołał poseł Wasyńczuk.

— Będę bardzo zadowolonym — odparł poseł Bittner — jeśli się okaże niesłuszność doniesienia prokuratora. Jedyną instancją dla stwierdzenia prawdy jest sąd.

Sejm głosował następnie nad wnioskiem posła Wichlińskiego (Ch. D.) o przejście do porządku dziennego nad wnioskami o reasumcję i przyjął wniosek Wichlińskiego większością dwóch stronnictw prawicy, Ch. D., Piasta i N. P. R. Przeciw głosowała lewica i mniejszości. Grupa Bryla, która we czwartek głosowała za wydaniem ukraińców, dzisiaj głosowała wręcz przeciwnie.

P. Rudziński (prezes Wyzwolenia) zawołał do prawicy:

— Podpalacze kresów!

Słowa te omal nie wywołały burzy.

Po głosowaniu ukraińcy i komuniści usiedli na tylnych krzesłach, gdy Sejm przystąpił do dalszych obrad. — Na ławie rządowej obecnym był tylko p. Thugutt.

Interwencja p. Thugutta.

Ten spokój lewicy był zastanawiający. Albo P. P. S. i Wyzwolenie robiły we czwartek awanturę na zimno i z wyrachowaniem, albo zaszły jakieś inne okoliczności. W kuluarach mówiono o interwencji p. Thugutta, który miał się zobowiązać wobec P. P. S., że posłowie ukraińscy nie będą aresztowani (!). Wersję tę przyjęło wielu posłów z dużemi zastrzeżeniami. Nie wierzono bowiem, aby minister, choćby nim był p. Thugutt, mógł ingerować w rzeczach tyczących się sprawiedliwości.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do wyczerpania porządku dziennego i obradowano w spokoju aż do rozpoczęcia posiedzenia Senatu. Przyjęto m. in. w II. czytaniu ustawę, referowaną przez ks. Olszańskiego (Ch. D.) o ustanowieniu rady opieki społecznej, mającej charakter organu opiniodawczego w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego.

Na tem zakończono posiedzenie. Z życzeniami Wesołych Świąt zamknięto obrady Sejmu.

Powszechną uwagę zwracał fakt, że p. Łańcucki bawił w Sejmie, a dookoła budynku sejmowego miała znajdować się policja polityczna.

Litwa nareszcie zrozumiała.

Warszawa. (AW.) Dzienniki łotewskie omawiając notę Rady Ambasadorów do Litwy w sprawie wileńskiej, nazywają odpowiedź Rady Najwyższej klęską dyplomatyczną, jaką Litwa poniosła od czasu swojej niepodległości. Nota wywarła na Litwie niesłychane wrażenie. Rząd litewski zrozumiał, iż ostatnie nadzieje co do odzyskania Wilna zostały pogrzebane.

Z CZWARTKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (PAT.) W uzupełnieniu sprawozdania z czwartkowego posiedzenia Sejmu podajemy następujące szczegóły. Po przerwie wywołanej sprawą wydania posłów białoruskich, przystąpiono do spraw nauczycielskich. Sejm przyjął wniosek o nowelizację ustawy o ustaleniu wynagrodzeń nauczycieli szkół powszechnych. Nowela przedłuża termin, który ma upłynąć dnia 31 stycznia 1925 r. do 31 sierpnia 1927. Następnie przyjęto ustawę o wznowieniu zaginionych lub zniszczonych ksiąg hipotecznych.

Pod koniec posiedzenia marszałek zakomunikował Izbie, że wpłynął wniosek niezależnej partji chłopskiej Ukraińców i Białorusinów oraz frakcji komunistycznej o reasumpcję uchwały co do wydania posła Łańcuckiego.

Na porządku dziennym sprawa reasumpcji uchwały sejmowej o wydanie posłów ukraińskich w myśl wniosku p. Barlickiego.

OBRADY SENATU.

Warszawa. (Telef. wł. Wieczorem rozpoczęły się obrady Senatu. Dotyczyły one ustaw uchwalonych już przez Sejm. M. i. przyjął Senat budżet dodatkowy na b. r.

KONFERENCJA PRASOWA PREMIERA.

Warszawa. (Telef. wł.) P. premier zwołał na sobotę na godz. 4 po południu konferencję prasową, której zamierza przedstawić dorobek swych rocznych rządów.

Epilog napadu pod Leśną.

Wyrok w procesie przeciw ujętym bandytom.

Nowogródek. (PAT.) W związku z napadem na pociąg pod Leśną, wyrokiem sądu doraźnego zostali dziś skazani na śmierć czterej oskarżeni, na bezterminowe więzienie czterej oskarżeni, sprawa jednego oskarżonego została skierowana do sądu zwykłego, a 11 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Nowe domy dla kolejarzy.

Warszawa. (PAT) Komisja ministerjalna Ministerstwa kolei pod przewodnictwem inż. J. Wołkowskiego, badała ostatnio stosunki mieszkaniowe w obrębie dyrekcyj kolejowych: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej i na podstawie wyników badań na miejscu ustaliła program budowy nowych domów administracyjnych i mieszkalnych w obrębie tych dyrekcyj na najbliższy sezon budowlany.

Aberacja p. Barlickiego.

P. Barlicki sprzeciwił się imieniem P. P. S. wydaniu sądom tych posłów ukraińskich, którzy pod ochroną nietykalności wzywali ludność kresową do oporu władzom polskim i zapowiadali bliskie wypędzenie Polaków za Bug. Trudno nam zrozumieć mentalność tych polskich bądźcobądź posłów, którzy głosowali wczoraj za bezkarnością agitacji antypańotwowej. Jest w tem potwornem stanowisku P. P. S. i Wyzwolenia wpływ niewątpliwy Rosji, gdzie w latach przedwojennych wychowali się dzisiejsi wodzowie naszej lewicy. W Rosji przywykli oni odnosić się do państwa niechętnie i podejrzliwie i w każdym ruchu opozycyjnym czy rewolucyjnym widzieć sojusznika. To stanowisko antypaństwowe w stosunku do Rosji zachowują jeszcze dzisiaj i w stosunku do Polski. Przypominamy, że także lewica rosyjska stosowała w roku 1917 odnośnie do antypaństwowych działań bolszewizmu takąsamą i z podobnych pobudek wypływającą tolerancję. Wiadomo, że polityka ta, znana pod niechlubną nazwą kiereńszczyzny, zakończyła się katastrofą i lewicy i Rosji... Dzisiejsi zaś władcy Rosji trzymają się przy rządach tylko dzięki stosowaniu systemu odwrotnego, t. j. dzięki nielitościwemu tępieniu wszelkiej opozycji. Nasi Kiereńscy z PPS. i Wyzwolenia nie nauczyli się jednak niczego z dziejów rewolucji rosyjskiej i dalej chcą stosować system kadetów i mieńszewików, system, którego cechami zasadniczemi są: kompromis ze zbrodnią i tchórzostwo przed każdą akcją antypaństwową, o ile wychodzi ona z lewicy... Cieszyć się wypada, że mądrość polityczna posłów z PPS. nie znalazła uznania w innych stronnictwach i że Sejm zdobył się wreszcie na krok rozumny i stanowczy, jakim jest zniesienie nietykalności dla posłów oskarżonych o propagandę przeciw państwu.

Obok wpływów rosyjskich wstrzymywała dotąd nasz Sejm od stanowczego kroku zapewne i pamięć o tolerancji, jaką okazywał wobec ruchów narodowych dawny parlament austrjacki. Ale pamiętając o tem, co Austrja robiła, nie należy zapominać i o tem, jak Austrja skończyła... Nietykalność poselska w Austrji była nieraz istotnie ochroną dla działalności noszącej cechy zdrady stanu. Jeśli Austrja jej nie przeciwdziałała, to dlatego, że była za słabą. Była na wiele lat przed wojną rozkładającym się trupem. Chyba i jej przykład nie powinien być dla nas miarodajnym...

Zdrowe i żywotne państwo musi się bronić zarówno przeciw wrogom zewnętrznym, jak i przeciw agitacji rozkładowej. Nic bardziej nie szkodzi rozumnej i pojednawczej wobec kresów polityce, jak tolerowanie agitacji, która sobie za cel stawia oderwanie części terytorjum od państwa. Taka tolerancja wzmacnia zawsze żywioły najskrajniejsze, które odrzucają wszeki kompromis i podkopują u ludności wiarę w szczerość jakichkolwiek ustępstw rządowych. Tylko wówczas przeprowadzimy na kresach cele państwowe, jeśli zaimponujemy tam autorytetem władzy, tępieniem przestępstw, silną i odważną administracją. Tchórzów się bowiem wszędzie lekceważy. Jedną z największych przeszkód dla uporządkowania naszych kresów wschodnich jest fakt, że ludność boi się... bandytów, a nie organów państwowych... Pomaga zaś tym, których się boi.

Wydanie posłów powinno być początkiem leczenia tej choroby. Gdy ci najzuchwalsi agitatorowie poznają się z więzieniem, wówczas ludność kresowa zrozumie, że nie jest słuszną teza pp. Czuczmajów i Wasyńczuków, iż na Polsce wszystko można wymusić groźbą i bandami. Wówczas nabierze respektu dla państwa. Wówczas także wezmą wśród niej górę żywioły umiarkowane i pojednawcze.

W walce z bezprawiem front polski musi być jednolity i mocny. Występ. p. Barlickiego musi być uważany za aberację nie tylko polityczną, ale narodową i moralną.

Jakie sprawy gdańskie odroczyła Liga Narodów?

Gdańsk. (AW.) „Danziger Neuste Nachrichten" zawieszczają wywiad swego korespondenta z prezydentem senatu gdańskiego dr. Sahmem. Na zapytanie, jakie sprawy zostały odroczone do następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, Sahm oświadczył: Pierwszą z odroczonych spraw jest sprawa polskiej dyrekcji kolejowej, która została rozstrzygnięta przez wysokiego komisarza Ligi Narodów na niekorzyść Polski. Rada Ligi uważała za stosowne sprawy tej na ostatniem posiedzeniu nie rozpatrywać, lecz odroczyć jej omawianie, jak się bowiem zdaje, główną zasadą polityki Rady jest taktyka odraczania. Nader smutnym jest również fakt, jak twierdzi Sahm, że nie rozpatrzono sprawy polskich ceł wywozowych, która dla Gdańska jest bardzo bolesna.

Na zapytanie, jakie stanowisko zajmie Rada Ligi Narodów co do uznania Gdańska w międzynrodowem znaczeniu tego wyrazu — Sahm stwierdził, że tak ważna sprawa, jak ta właśnie została odroczona, a to z tego powodu, że nie zdołano jeszcze przestudjować odnośnych dokumentów. Co do mnie — dodał Sahm — nie wiem, czy to było jedynym powodem odroczenia sprawy. Polska jest państwem, które nie chce przyznać Gdańskowi jego położenia międzynarodowego, czego wynikiem są nieporozumienia między Polską a Gdańskiem (!).

O REFORMĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Na posiedzeniu sejmu gdańskiego rozpoczęły isę w pierwszem czytaniu obrady nad wniesionym przez socjalnych demokratów projektem ustawy w sprawie zmiany konstytucji gdańskiej.

W projekcie tym chodzi głównie o zmniejszenie liczby posłów do sejmu gdańskiego, o stworzenie możliwości rozwiązania sejmu, wreszcie o przekształcenie senatu gdańskiego, mianowicie zmniejszenie liczby senatorów do 7 włącznie z prezydentem, zastąpienia obecnego senatu przez senat czysto parlamentarny odpowiedzialny przed Volkstagem.

Z dotychczasowego przebiegu dyskusji wynika, że sprawa zmniejszenia liczby posłów oraz sprawa umożliwienia rozwiązania Volkstagu zapewne znajdzie w sejmie gdańskim wymaganą większość. Natomiast sprawa przekształcenia senatu gdańskiego spotkała się z kategoryczną odmową stronnictw burżuazyjnych, z wyjątkiem niemiecko-gdańskiej partji ludowej, która i w tym wypadku godzi się na żądanie socjalistów.

Przedstawiciel Koła polskiego, p. Łagowski, stwierdził, że Polacy sympatycznie witają interwencję socjalistów, sądzą jednak, że i ta zmiana nie przyniesie poprawy, która jedynie zależy od rewizji stosunków senatu gdańskiego do Polski. Po zamknięciu dyskusji projekt ustawy odelano do komisji konstytucyjnej.

Dalszy ciąg skandalu Lipskiego.

Lipsk. (PAT.) Przed sądem karnym najwyższego trybunału Rzeszy odbyła się dalsza rozprawa sądowa o zdradę stanu popełnioną rzekomo przez członków byłego związku powstańców górnośląskich. W dniu 18 bm. stawało przed sądem 14-tu oskarżonych z powiatu bytomskiego. Jeden z nich został uwolniony, jeden skazany na 4 miesiące fortecy i 100 mk grzywny, 12-tu na 6 miesięcy fortecy i 200 mk grzywny. Dwaj oskarżeni, którzy są obywatelami polskimi, zostali na mocy art. 9 o ochronie republiki wydaleni z granic Rzeszy. Wszystkim skazanym zaliczono czas przebyty w więzieniu, na skutek czego wszyscy zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

Z dnia politycznego.

Kim się „Nowy Dziennik" pociesza?

„Nowy Dziennik" przytacza wyjątki z artykułu organu cerkwi czesko-słowackiej „Czeskij Zapas", który w przeciwieństwie do prasy katolickiej jest zachwycony stosunkami panującymi w Palestynie, a specjalnie zadowolenie wyraża z powodu akcji syjonistycznej.

„Jest niewiarygodnem — pisze organ husycki — by syjoniści, których znamy z opisów czeskich podróżników po Palestynie, mieli zamiar uciskać chrześcijan, lub wogóle kogokolwiekbądź w Palestynie. Z opisów tych wiemy, że pionierzy syjonistyczni, szczególnie w osiedlach galilejskich prowadzą piękne życie i tworzą gminy na zasadach miłości do ludzi i Boga. Należy popierać ruch syjonistyczny!"

Tyle „Czesky Zapas"! Zdaje się, organ husycki nie wie, jak wygląda administracja obecna Palestyny! Nie wie, że krajem tym rządzi mniejszość reprezentująca ledwie jedną dziesiątą ludności, gdy dziewięć dziesiątych nie mają parlamentu, udziału w rządach, jednem słowem, stanowią „obywateli drugiej klasy". Gdyby to był wiedział, byłby — prawdopodobnie więcej krytycznie ocenial „opisy czeskich podróżników po Palestynie", którymi, kto wie, czy nie byli — sami żydzi!

„Związek Chłopski" pod patronatem żydowskim.

Organ P. S. L. „Włościanin" donosi: W ostatnim numerze organu „Związku Chłopskiego", któremu patronuje obecnie Bryl, Płuta, Stapiński, czytamy dosłownie:

„Program polityczny i Statut Organizacyjny „Związku Chłopskiego", opracowany przez redaktora Hellera, uchwalono odesłać na Zarząd Główny, w celu uzgodnienia go z programem podstawowym — P. S. L. Lewicy".

Program dla stronnictwa niby chłopskiego tworzy żydek lwowski. No tak nisko napewno nie upadło włościaństwo polskie, by szło na żydowskie programy.

Państwowe aż do — absurdu!

Pos. Rudziński, prezes „Wyzwolenia", zgłosił interpelację z powodu, że Prezyd. Wojciechowski nie brał udziału w nabożeństwie za ś. p. Prezyd. Narutowicza. „Konieczność jego obecności na tem nabożeństwie" motywuje p. Rudziński „względami na państwowy charakter uroczystości".

P. Rudziński wykazał tą interpelacją wielką dbałość o autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej. Na tem „państwowem aż do absurdu" stanowisku winien stać jednak częściej, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi np. o agitację komunistyczną na kresach! Na temsamem posiedzeniu, na którem p. Rudziński zgłaszał powyższą interpelację, on sam i jego klub głosował przeciw wydaniu trzech posłów komunistycznych w ręce sądu za działalność przeciw państwu!

Nieukarane nadużycia włoskich faszystów.

W dniu 1 b. m. odbyły się w całych Włoszech zebrania faszystów. Głównym punktem porządku dziennego było odczytanie „rozkazu" szefa partji, Mussoliniego, chcącego — w myśl zobowiązań złożonych świeżo w Izbie i senacie — ukrócić wybryki żywiołów anarchistycznych w partji i w ten sposób „znormalizować" życie publiczne w kraju. W piśmie „Wodza" znalazły się słowa: **„Z największą energją należy przystąpić do oczyszczenia partji ze wszystkich elementów, które mogą dyskredytować faszyzm! Osobiste interwencje faszystów muszą bezwzględnie ustać!"**

Już w chwili pisania tego rozkazu wyłaniały się trzy sprawy dokonanych przez faszystów gwałtów. Opinja przyjęła zapowiedź Mussoliniego jako chęć sprawiedliwego ich osądzenia, a w razie wykazanej winy — ukarania!

Pierwsza z nich dotyczyła b. szefa milicji faszystowskiej, sen. de Bono, którego naczelny redaktor dziennika „Popolo" oskarżał o świadome pomaganie — jeśli nie do zamordowania, to przynajmniej do — uprowadzenia posła Matteotiego. Pozatem konstatował organ popolarów istnienie tajnej „czeki" w partji, która stała w bliskich stosunkach z ministerstwem spraw wewnętrznych. W kontakcie z nią, miał de Bono przygotowywać uprowadzenie Matteotiego, a o zamordowaniu go otrzymać jeszcze tegosamego dnia wiadomość. Główny uczestnik mordu Rossi, zostający obecnie w areszcie śledczym, przyznał, że de Bono był o wszystkiem poinformowany.

Drugą sprawą, która również z początkiem grudnia wypłynęła, złączona była z inną wybitną wśród faszystów osobistością — gen. Balbo, następcą de Bony na stanowisku komendanta milicji faszystowskiej. Opozycja oskarża go o udział w zamordowaniu ks. Minzoniego w lecie 1923 r. Przy sposobności wyszło na jaw, że gen. Balbo po wypadku wysłał list do władz partyjnych w Ferrarze i w nim zwracał uwagę na konieczność wytłomaczenia prokuratorji państwa, że **„rozpoczęcie procesu przeciw uczestnikom napadu nie jest pożądane"**. Zarazem dodał: **„Jeśli tak piszę z Rzymu, to dowód, że wiem, co robię!"** — Mussolini w uznaniu tych dowodów winy odsunął gen. Balbo od komendy w milicji faszystowskiej. Jest to oczywiście najlżejsza kara, jaka generała mogła spotkać!

Świeżo znów w tych dniach rozegrała się trzecia sprawa wiceprezydenta Izby, Giunty. Prokuratorja medjolańska oskarża go o udział w napadzie na dysydenckiego faszystę, Forni. Na skutek oskarżenia Giunta złożył urząd wiceprezydenta Izby, a onegdaj odbyło się głosowanie nad wydaniem go sądom. Odczytano pismo Giunty wysłane w marcu b. r. do faszystów medjolańskich, w którem takie im dał wskazówki co do postępowania z dwoma niekarnymi członkami partji: „Należy im uczynić życie niemożliwem w odnośnych prowincjach. Gdzie się pokażą, winni ich faszyści czynnie napadać (!) i bić (!)". Skutkiem tej zachęty sekretarza generalnego partji był napad z pobiciem Forniego na dworcu kolejowym w Medjolanie. Kadłubowy parlament włoski postanowił jednak Giunty sądowi nie wydawać. Wywołało to gwałtowną sprzeczkę faszystów z kilkudziesięciu niefaszystowskimi posłami, do której wmieszał się nawet sam Mussolini! Rozchodzą się pogłoski, że posłowie liberalni, którzy zostali wybrani z listy „narodowej" wspólnej z faszystami, złożą swoje mandaty na znak protestu przeciw ostatnim wypadkom w parlamencie!

Nie można zatem powiedzieć, by te wypadki wskazywały na realizowanie przez Mussoliniego jego zapowiedzi, złożonej w dniu 1 b. m. De Bono ma iść na stanowisko gubernatora Somali! Balbo, usunięty z szefostwa milicji faszystowskiej, jest dalej w partji wybitnym jej członkiem (należy nawet do Rady narodowej). A za Giunta ujmował się sam Mussolini. Obietnice zatem Mussoliniego pozostają na razie na papierze. „Normalizacja" zawisła w powietrzu, a bezprawie nie spotyka się jeszcze z należytą represją. **W. Z.**

Judaica.

Proces prasowy przeciw syjonistom w Jerozolimie.

Z końcem listopada b. r. odbywał się proces prasowy w Jerozolimie przeciw syjonistycznemu, hebrajskiemu organowi „Dear Hajem", który w sierpniu b. r. zamieścił bluźniercze artykuły przeciw chrześcijaństwu, a szczególnie religji katolickiej. Po pojawieniu się tych bluźnierczych napaści zwrócił się patrjarcha jerozolimski, Mgr. Barlassina do przedstawiciela Anglji w mieście z protestem, popartym przez prawosławnych i nawet przez muzułmanów; równocześnie protest skierował do Wys. Komisarza Sir Herb. Samuela. Ponieważ jednak satysfakcji żadnej nie otrzymał, wystąpił przeciw bluźniercom na drodze sądowej. Obrona próbowała dowieść, że inkryminowane

Nowości gwiazdkowe Gebethnera i Wolffa.

Skarbiec starych, dobrych książek dla dzieci i młodzieży po prostu już się wydarł. Rozleciał się w strzępy „Duch puszczy" Anczyca, bo nieraz i ktoś dorosły, pragnąc odetchnąć naiwną i serdeczną atmosferą opowiadania z borów amerykańskich, przerzucił historję nieszczęśliwego ojca, mszczącego się swych bolesnych krzywd. Więc z radością witamy nowe wydanie tej książki, które na gwiazdkę puszcza w świat Gebethner i Wolff wraz z trzynastem wydaniem „Robinsona".

Do biblioteczki naszych młodych przyjaciół obok „Serca" Amicisa powinny się też dostać „Wspomnienia niebieskiego mundurka" Gomulickiego. Ta książka, mimo, że opisuje życie polskich uczniaków w szkole pułtuskiej z przed lat sześćdziesięciu, cieszy się zawsze wielką sympatją młodych. Tchnie ona prawdziwie polską atmosferą chłopięcego społeczeństwa, można rzec wychowuje w tradycji polskiej obyczajowości. Gdy zaś chłopiec dowie się, że właściwym bohaterem jest Gomulicki wraz ze swym rzeczywistym przyjacielem Bronisławem Dembowskim, zainteresowanie wzmoże się i książka nabierze powagi dokumentu. Również polecenia godny jest „Robinson polski" Dygasińskiego. Tendencja jego, mimo potępienia rzucanego na pozytywizm, nic nie straciła na aktualności.

Syn duńskiej chaty wiejskiej, Andersen, to poeta rzewny, prosty, ale niepośledni. Jego „Baśnie" przeżyły już kilka pokoleń, a każde wzruszało się historją dziewczynki z zapałkami i zakończyło się szczęśliwą przemianą brzydkiego kaczątka. Delikatność uczuć Andersena kształci lepiej, niż długie nauki, a mimo to żywości nie wyrabia. Pięćdziesiąt lat mija od jego śmierci († 1875), a baśnie nic się nie postarzały.

Mimo zalewu awanturniczości w zeszytowych wydawnictwach ostatnich czasów, nie stępiała wrażliwość na powieści tego rodzaju, jak „Mieszkaniec puszczy" Coopera i „Młody wygnaniec" Rotha. Chłopcy rozbijają się za niemi, bo instynktownie czują lepszą fakturę powieściową i artyzm opisu.

Pisma Umińskiego wychodzą w dalszym ciągu; od roku zeszłego przybyły trzy tomiki: „W krainie wschodzącego słońca", „Biały Mandaryn" i „W głębinach oceanu".

Wspomnieliśmy tylko niektóre książki z przygotowanych na okres gwiazdkowy. Dominują wśród nich przedruki o cenie przystępnej, wahającej się około pięciu złotych.

Myśl księgarni nakładowej Gebethnera i Wolffa, by dać młodemu pokoleniu wybór tych dzieł, które stanowiły wypróbowanej wartości lekturę dawniejszego pokolenia, jest doskonała. Dość już mamy tego sadzenia się na nowości, nieraz bez talentu, dość też nieporozumień na tle literatury dla młodzieży. Starych przyjaciół przyjmiemy ochotniej i pewniej, a zyskamy też dobry sposób porozumienia się i punkt zaczepienia z wyrastającą z lat dziecinnych generacją. Nie wyrzekamy się wcale nowości; tętnią krwią bohaterstwa polskich dzieci „Białe róże" Heleny Zakrzewskiej i „Dzieci Lwowa" tej samej autorki; świetną psychologię małego senesta Dżeka daje nam pisarz Janusz Korczak w „Bankructwie młodego Dżeka". Ale wśród nowych promieni „Gwiazdki" z przyjemnością odnajdujemy dawniejsze jej blaski, które nam jeszcze świeciły i chętnie widzimy w nich te jasne nici, jakie nawiążą się przez ich pośrednictwo z naszemi młodemi pociechami. Dla najmłodszych z pośród nich jest obecnie i „Kot w butach" i „Na jagody" Konopnickiej.

F. B.

Gwiazdka „Ignisa".

W powodzi wydawnictw ostatniej doby wyróżniają się zaszczytnie wydawnictwa „Ignis" (E. Wendego i Ski) w Warszawie. Na pierwszy plan wśród nich wysuwa się tania (tom 95 groszy!) edycja zdrowych, a zajmujących powieści, które na razie reprezentuje **Jack London** trzema tomami: **„Opowieści mórz południowych"** (str. 245), „Syn Słońca" (str. 262) i „Na szlaku" (str. 236). Wszystkie te książeczki w efektownych okładkach rysunku **Kamila Mackiewicza**, ładnie wydane i — tanie!! Przekłady **J. B. Rychlińskiego** i **Stan. Kuszelewskiej** bardzo dobre. „Opowieści mórz południowych" i „Syn Słońca", to niezwykle interesujące opisy z egzotycznych wysp i dalekich, błękitnych oceanów, a na tem papuziem tle, przewalonem londonowską półmelancholją, silnie postawione charaktery pięściowe ludzi dzikich lub zdziczałych wśród dzikich, między którymi nierzadko wyrasta subtelny kwiat dobroci lub złoty pęk miłości. „Na szlaku" — to pamiętnik świetnego pisarza z czasów, gdy London był tylko Jackiem, gdy

ustępy artykułów mają drażliwe znaczenie tylko w przekładzie na europejskie języki, a nie w hebrajskim oryginale. Dalej — że użyte w artykule wyrażenie „syn boży" nie odnosi się do Jezusa Chrystusa, ponieważ tych imion nie wymieniano zupełnie. Tym też krętactwom mają syjoniści do zawdzięczenia, że bluźniercy zostali ukarani zbyt łagodnie. Skazano ich bowiem zaledwie na 25 funtów szterlingów grzywny lub 125 dni aresztu.

Oto, jak się zachowuje protegowana przez Anglję garść żydów w Palestynie!

Haarmann skazany na śmierć.

Zeznania rzeczoznawców. — Przemowy prokuratorów i obrony. — Wyrok.

W przedostatnim dniu rozpraw sądowych złożyli swoje oświadczenia lekarze rzeczoznawcy. Pierwszy przemawiał profesor uniwersyt. z Göttinnen Dr Schulze, który jako dyrektor uniwersyteckiej kliniki psychiatrycznej, miał Haarmanna kilka miesięcy w obserwacji i był również przez cały czas obecny w ciągu rozprawy sądowej. Zeznał on, że Haarmann jest dziedzicznie obciążony, jednak nie w tym stopniu, by to wpływało ujemnie na jego umysł. Dlatego też jest zdania, że zastosowanie § 51 kodeksu karnego nie może mieć tu miejsca. Drugi rzeczoznawca Dr Schachwitz był tegosamego zdania. Jakkolwiek oskarżony, zdaniem jego, był nieco upośledzony umysłowo, nie można go wcale uznać niepoczytalnym. Haarmann nie był wcale umysłowo chorym, ani w czasie dokonywania zbrodni, ani potem. Haarmann jest tylko człowiekiem upośledzonym moralnie i o niskiej inteligencji. Rzeczoznawca wyraził nawet przypuszczenie, że jest możliwem, iż H. mordował swe ofiary na zimno, jedynie dla zysku.

Po wywodach trzeciego rzeczoznawcy przemawiali dwaj prokuratorzy. Prokurator Dr Wagenschiffer omówił wszystkie wypadki mordów. Z ogólnej liczby 27 mordów, zarzucanych oskarżonemu, do 9 sam się przyznał, w 12 wypadkach dopuścił możliwość ich popełnienia, a tylko do 6 się nie przyznał. Jednak tylko w jednym wypadku, niejakiego Hennies'a, istnieje możliwość współdziałania w morderstwie przez Gransa i Witkowskiego. Według stwierdzenia prokuratora znajdował się Haarmann od 1913 r. pod dozorem policyjnym.

Następnie przemawiał starszy prokurator, którego przemowa odbyła się przy częściowem wykluczeniu publiczności. Dotyczyło to występków homoseksualnych Haarmanna, odnośnie do 45 osób, z czego 39 jeszcze żyje, 3 umarły naturalną śmiercią, a co do 3 nie jest wiadomo, co się z niemi stało. Odnośnie do morderstw popełnionych przez H., to zostały one, zdaniem prokuratora, popełnione wskutek sadystycznego usposobienia.

Obronę Haarmanna wygłosił radca prawny Bensey. Wskutek przyznania się obwinionego, miał bardzo trudne zadanie i chociaż nie żądał zwolnienia, jednak sprzeciwił się karze śmierci, ze względów uczuć ludzkich. Podkreślił wyznanie prawdy swego kljenta i prosił o sprawiedliwy wyrok.

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu 19 b. m. odbył się w Hannowerze ostatni dzień rozpraw przeciw mordercy Haarmannowi i Gransowi. Po naradzie trybunału i powrocie na salę ustawiło się 12 policjantów między sędziami i publicznością. Wśród głębokiej ciszy wygłoszono następujący wyrok: Haarmann zostaje skazany za 24 wypadków morderstwa 24 razy na karę śmierci, w 3-ech wypadkach zostaje uwolniony. Grans zostaje skazany na karę śmierci za namowę i czynny współudział w morderstwie w jednym wypadku. Za namowę do zbrodni zostaje skazany na 12 lat ciężkiego więzienia. Obaj oskarżeni zostają ponadto pozbawieni wszelkich praw obywatelskich do końca życia. Wyrok nie wywarł na skazanych żadnego wrażenia. Według praw niemieckich, skazani zostaną straceni przez ścięcie.

Ze świata.

Kongres duchowieństwa polskiego we Francji.

W Paryżu odbył się kongres duchowieństwa polskiego we Francji. Omawiano szereg kwestyj, dotyczących położenia księży polskich we Francji, między innymi stosunku duchowieństwa polskiego we Francji do Polskiej misji katolickiej w Paryżu. Tę ostatnią sprawę postanowiono przedstawić kardynałowi Dalborowi. Następnie ks. Szymbor, rektor Polskiej Misji katolickiej w Paryżu, przedstawił projekt nałożenia na imigrację polską we Francji pół procent od dochodu jak na rzecz duchowieństwa polskiego, oraz na cele dobroczynne, które ks. Szymbor zamierza utworzyć przez założenie schroniska dla emigrantów. Ks. prałat Taczak w Metzu przedstawił stosunki, panujące między duchowieństwem polskiem a francuskiem, podnosząc konieczność zapewnienia księżom polskim autonomj ii swobody działania w parafjach o polskiej większości. I tę sprawę kongres postanowił przedstawić kardynałowi Dalborowi, który ma ją załatwić bezpośrednio z Episkopatem francuskim. Ks. Gorgolewski z Lille przedstawił sprawę polskich stowarzyszeń katolickich we Francji. Kongres postanowił współdziałać wszystkimi środkami w rozwoju tych stowarzyszeń, celem zapobieżenia wstępowaniu robotników polskich do francuskich związków zawodowych, które łatwo mogą wprowadzić ich na drogę komunizmu. Kongres odwiedził ambasador Chłapowski, przyjęty przez ks. Szymbora, który wygłosił pod adresem ambasadora przemówienie powitalne. Członkowie kongresu byli przyjęci przez kardynała Dubosa.

ODCZYT PROF. POLAKA W RZYMIE. W uniwersytecie rzymskim odbył się wczoraj pierwszy odczyt prof. Polaka o romantyzmie europejskim. Prelegent podkreślił w odczycie swym humanitarne ogólno-ludzkie cechy romantyzmu polskiego. Dziennik „Nouvo Paeze" podkreślił doskonałą formę wykładu i poprawność języka włoskiego prelegenta.

SKASOWANIE MUZEÓW I PAŁACÓW CARSKICH W LIWADJI. Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki federacyjnej uchwaliła jednomyślnie skasować muzea i pałace cesarskie w Liwadji, przekazując je do rozporządzenia komisarza ludowego oświaty i komisarza rolnictwa, celem przystosowania pałaców i muzeów jako uzdrowisk dla chłopców.

TRZECIA KLASA W WAGONACH SYPIALNYCH. Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych zawiadomiło czeskie ministerstwo kolei, że zamierza wprowadzić trzecią klasę wagonów sypialnych.

Z kraju.

Zamiast 13-tej pensji pożyczki bezproc.

Ministerstwo kolei donosi, że nie mając dla braku funduszów możności uwzględnienia starań związków kolejowych o wypłacenie 13-tej pensji, a chcąc przyjść z pomocą kolejarzom, rozszerza zakres udzielania zwyczajnych zaliczek bezprocentowych na pobory służbowe pracowników kolejowych, na co preznaczono kwotę 1,200 tys. zł. Prócz tego, minister kolei zezwolił wszystkim dyrekcjom kolejowym rozdzielić pomiędzy zasługujących na to pracowników niezużyte resztki kredytów zapomogowych i remuneracyjnych w łącznej kwocie około 1 milj. złotych.

Śledztwo w sprawie zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego.

Ze Lwowa donoszą: Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na Prezydenta

---

jako tramp i hobo kalifornijski poczuwał się za ogromnie czystego i wzniosłego, gdy wykąpał się w siedmiu grzechach głównych i setce pobocznych.

Dla młodzieży wydał „Ignis" **„Wielkie łowy" Adolfa Dygasińskiego** (str. 189). Wydanie przepiękne! Okładka i bogate, pomysłowe ozdobienie książki E. **Bartłomiejczyka.** Świetny pisarz-naturalista opisuje w książce swej (jest to nowe wydanie) łowy na wszystkie dzikie zwierzęta nasze i egzotyczne. Opisuje w sposób nadzwyczaj interesujący, podniecający wyobraźnię dziecka do bohaterstwa, a nie do podstępu, z wnikliwem podkreśleniem psychologicznem. W równie pięknem wydaniu wyszła sympatyczna powieść dla młodzieży **Jana Grabowskiego: „Przygody Józia w Agrykoli"** (str. 94, z rysunkami). **(Witr.)**

Nowa powieść Żeromskiego.

„PRZEDWIOŚNIE". Wydawnictwo J. Mortkowicza w Warszawie. Str. 383.

Znakomity pisarz dał nowe dzieło, oparte na najgłębszych przeżyciach duchowych. W powieści swej przedstawia dzień dzisiejszy Polski. Na tle życiorysu bohatera Baryki, rysuje stosunki polskie współczesne z świadomym realizmem ujemnym, jednak równocześnie z potęgą wszechmocnego optymizmu. Przedwiośnie — to nasze pierwsze lata niepodległe. Przedwiośnie — to chwile pełne oczekiwania i wytężenia — na jutro. Co ono nam przyniesie? Tylko to, co my sami wypracujemy. Wszystkie ideały Żeromskiego, które rozsiewał [illegible] w swych dziełach, reinkarnują się w „Przedwiośniu". Pod inną zewnętrznością biją tesame głębokie źródła. Streszczenie i scharakteryzowanie treści wykracza już za ramy pobieżnej notatki. **(Witr.)**

Przegląd miesięczników.

„PRĄD", miesięcznik poświęcony zagadnieniom religijnym, narodowym i społecznym; czerwiec-październik. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Z całego szeregu pism akademickich, wychodzących w latach ubiegłych, ocalał „Prąd". Wprawdzie i on walczy z trudnościami wydawniczemi, lecz przezwycięża je i kończy już prawie dwunasty rok istnienia, świadcząc w ten sposób o żywotności ideologji, którą reprezentuje. Na wstępie ostatniego zeszytu znajdujemy dwa artykuły, poświęcone Sienkiewiczowi; p. Lewandowicz trafnie charakteryzuje znaczenie wielkiego pisarza dla naszego życia narodowego, p. Walicki analizuje zasadnicze idee światopoglądu Sienkiewicza. „Odwrotną stronę medalu" kwestji społecznej przedstawia p. Lubowicki; jest nią brak współpracy klas posiadających w rozwiązywaniu kwestji robotniczej. „Robotnik — pisze słusznie p. Lubowicki — stoi z wyciągniętą do współpracy ręką, gdy posiadający trzymają jeszcze swoje w kieszeni... Druga strona także musi przystąpić do dzieła. Hasło współpracy klas musi się wypełnić treścią i obowiązywać nietylko robotników. Można było od nich zacząć, ale na nich skończyć — nie można... Musi powstać szereg organizacyj katolików posiadających, którzyby chcieli i umieli prowadzić chrześcijańską politykę społeczną, t. j. inicjować reformy, zwalczać wyzysk pracy, dać większą płacę, niż strajkiem wywalcza ją sobie robotnik, aby w ten sposób realizować aksjomat chrześcijańskiej polityki ekonomicznej: współpracę klas i stwierdzać czynem, że jest ona nie hasłem przeciwsocjalistycznem, lecz pierwszorzędną zasadą życia społecznego".

P. Zofja Kossak-Szczucka dłuższy **artykuł** poświęca Śląskowi Cieszyńskiemu, wspomnieniom z jego przeszłości politycznej; bardzo zajmująco opisane są też stosunki kulturalne i etnograficzne w przeszłości. P. Roehr w artykule o „numerus clausus" zwraca uwagę na wzrost liczby żydów-studentów i rozporządzenie o nostryfikacji dyplomów, zmienione tak, że **„obecnie każdy żyd, który przed wojskiem uciekł za granicę na studja, uzyska bez trudności dyplom".** Ks. Adamecki kończy swój artykuł „O potrzebie życia liturgicznego". Dalej znajdujemy ocenę szeregu książek treści społecznej i literackiej, sprawozdania z II Kongresu C. I. E. w Warszawie, z III „Tygodnia Społecznego" w Lublinie, ze zjazdu akademickich Sodalicyj, z działalności nowo utworzonego Zjednoczenia Pol. Akad. Korporacyj Chrześcijańskich i t. p. Zamieszcza też „Prąd" wspomnienie historyczne z walki, jaką przed 15-tu laty rozpoczęły niektóre dzienniki katolickie, zarzucając „Prądowi" modernizm i usilując w ten sposób uniemożliwić „pracę organizowania demokracji pod sztandarem katolicyzmu". Obszerne notatki bibljograficzne, kronika, notatki statystyczne i t. d. wypełniają resztę interesującego zeszytu. **S. S.**

Rzeczypospolitej, zarządził inspekcję miejsca zamachu. Policja konna i piesza otoczyła część placu Marjackiego i wylot ul. Kopernika. Obok sklepu Bayera zgromadzili się wszyscy świadkowie zamachu, w liczbie 46, ze świadkiem Pasternakówną na czele. Znawcy sądowi stwierdzali stanowisko poszczególnych świadków i przenosili je następnie na plan sytuacji. Wymierzono również i przeniesiono na plan stanowisko świadków w kawiarni „De la Paix". Ustalono, że miejscem, z którego padła bomba, był chodnik, a nie jezdnia.

Surowy wyrok na kamieniczników-lichwiarzy.

Sąd do spraw lichwiarskich w Warszawie skazał w dniu 15 b. m. po raz pierwszy dwóch właścicieli domów za sprzedaż lokali w swych nieruchomościach: Chaima Pasamonika na 4 miesiące bezwzględnego więzienia, 2000 grzywny i 220 zł. opłat sądowych, oraz Marję Balcerzak również na 4 miesiące bezwzględnego więzienia i 16 zł. opłat sądowych. Nadto skazani właściciele domów winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków na pierwszej stronie trzech pism stołecznych, oraz wywiesić sentencję sądowe na bramach swych domów na przeciąg dni 14.

Symulowane samobójstwo majora.

Jak już donosiliśmy, w wojskowym zakładzie gospodarczym w Złoczowi e zostały popełnione wielkie nadużycia, wskutek czego aresztowano dwóch poruczników i jednego sierżanta, zaś główny winowajca, major Geisler, aby uniknąć aresztowania, popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny. Otóż w sprawie tej donosi dzisiejsza „Gazeta Codzienna", że samobójstwo majora było symulowane, mianowicie że zażył on minimalną ilość sublimatu, tak, że życiu jego nie zagraża wcale niebezpieczeństwo, a tylko wskutek pozostawienia go w szpitalu uniknął transportu do więzienia we Lwowie.

Nadto donosi „Gazeta Codzienna", że nadużycia były wprost potworne: brak jest wielu wagonów towarów, to znowu są olbrzymie zapasy towarów zgoła nieużytecznych, artykułów zepsutych, przyjmowanych za grube łapówki jako dobre. W sprawę wmieszany jest dostawca z Tarnopola, żyd Bares, a także naczelnik stacji w Tarnopolu.

Major Geisler prowadził życie hulaszcze z cudzą żoną, którą wszędzie przedstawiał jako własną.

W SPRAWIE NOTATKI NASZEJ w nrze 288 o „Pionierach" otrzymujemy z poważnych sfer tarnowskich wyjaśnienie, że z wydawnictwem „Pionierzy" znana, katolicka księgarnia Zygmunta Jelenia nie ma absolutnie nic wspólnego.

List z Tarnowskich Gór.

Wystawy sklepowe i ogłoszenia. — Widowiska teatralne i koncerty. — Drożyzna i bezrobocie. — Poranki szkolne. — Praca narodowa 11 pułku piechoty. — Prasa miejscowa. — Uroczystość św. Barbary w szkole górniczej.

„Dzień dzisiejszy w Tarnowskich Górach, jakgdyby wyjęty z bajki. Słońce opromieniło miasto i śmieje się radośnie do przechodnia, który wpatruje się w wystawy sklepowe, odczytuje różne ogłoszenia i liczy w duchu swoją kasę, czyli starczy mu na zakupy świąteczne, na gwiazdkę dla rodziny i na różne widowiska, których tutaj nigdy nie brakuje..."

A wystawy tutejsze to istotnie prawdziwe cacka. Można zaopatrzyć się tutaj we wszystko, czego tylko dusza zapragnie, wszędzie zaś odczuwa się niejako tchnienie Świąt Bożego Narodzenia i Gwiazdy Betleemskiej. Stąd na jednem z okien wystawowych w Księgarni Polskiej widzimy wielką gwiazdę, ad hoc namalowaną, zachęcającą przechodnia przedewszystkiem do zakupna „Chłopów" Reymonta, dzisiaj tak aktualnych i rozchwytywanych; na oknach innych widzimy przeróżne nalepki, zapraszające do wstąpienia do sklepu, gdzie wszystko „za bezcen i wyborowej jakości", wreszcie w oknach samych ustawiono szopki, prawdziwe majstersztyki sztuki introligatorskiej, w nich zaś, obok Dzieciątka Jezus, złożono lakiery damskie i męskie, to znowu pantofelki i amerykany, którym przyglądają się pasterze Kuba i Wojtek, Maciek i Bartek i myślą, czyby nie zrzucić chodaków, a nie nabyć tak pięknego obuwia.

Zaiste ciekawe wyzyskanie szopki na cele reklamowe!

Ogłoszenia natomiast pomija nasz przechodzień, gdyż trudno, by dzisiaj był na Wyrwiczu, jutro na „Kordjanie", granym przez młodzież gimnazjalną, pojutrze na Powstaniu listopadowem tutejszej załogi wojskowej, za kilka dni na operetce z Katowic, kwartecie drezdeńskim, „Echu" krakowskiem, wreszcie „Śpiących Rycerzach", reklamowanych przez tut. szkołę powszechną. Atoli zatrzymuje się dłużej przy ogłoszeniu: „Jutro wielkie świniobicie w Hotelu „pod Lipami", rano podgardle z chrzanem, a wieczorem kiszka z kapustą". Podgardle z chrzanem i kiszka z kapustą biorą go. Pójdzie tam z pewnością, bo to rarytas takie podgardle i taka kiszka, a do tego w najstarszej jadłodajni „pod Lipami". Czy pieniądze są, czy ich nie ma, „pod Lipy" pójść musi, gdyż tam obaczy niejednego towarzysza, przed którym serce otworzy w tych ciężkich czasach drożyzny i bezrobocia i nagada się do woli...

Czasy istotnie u nas ciężkie; ludziska ledwie dychają, nie brak jednak tutaj duchów opiekuńczych, zabiegających ile sił starczy, byle tylko nędzy ulżyć, głodnych nakarmić, a biednych wesprzeć. Stąd też dochód z wszelkich przedstawień, o których wyżej była mowa, idzie w wielkiej części na cele dobroczynne, za co inicjatorem i wykonawcom prawdziwa cześć się należy.

Obok koncertów, przedstawień i przeróżnych widowisk publicznych, dawanych przeważnie wieczór, musimy zanotować jeszcze cały szereg poranków, odbywanych w szkołach tutejszych i poświęconych Miarce i Stalmachowi, to znowu Henrykowi Sienkiewiczowi, wreszcie pamięci Powstania listopadowego.

Szkoła jedna współzawodniczy z drugą, to też poranki te cieszą się liczną frekwencją gości i niezwykłem uznaniem obywatelstwa. Obchodzimy je tutaj wprawdzie w murach szkolnych, lecz zapraszamy na nie wybitniejsze jednostki z miasta, by z jednej strony pochwalić się naszym dorobkiem umysłowym, z drugiej nawiązać nić łączności z tymi, z którymi spotykamy się na arenie społecznej pracy. Do takich niestrudzonych pracowników na niwie polskości należy tutaj 11 pułk piechoty. Piękne, prawdziwie patrjotyczne, obchody narodowe znajdują tam znakomitą przystań i cieszymy się szczerze, że tę, tak zbożną, pracę pułku możemy na tem miejscu podnieść z uznaniem.

Kiedy jednak mówimy już o wytrawnej pracy szkół i wojskowości, godzi się wspomnieć jeszcze i o wysiłkach tut. „Sokoła", dalej Tow. Obrony Kresów Zachodn., Tow. św. Wincentego a Paulo, wreszcie o cichej, lecz wydatnej pracy „Orędownika powiatowego", umiejącej uchwycić każdy ważniejszy moment w mieście i powiecie, by podać go do publicznej wiadomości. I jakkolwiek gazetce tej, wychodzącej na razie raz na tydzień, zaś od Nowego Roku dwa razy tygodniowo, wiele jeszcze nie dostaje, to przecież przy rzetelnem poparciu obywatelstwa i powiatu, na które zasługuje, jest nadzieja, że wyrobi się na pismo dobre i pożyteczne, czego jej redaktorowi, p. Lipskiemu, szczerze życzymy.

Obok „Orędownika" mamy tutaj jeszcze dwa czasopisma niemieckie, co świadczy chyba najpochlebniej o kulturze naszego grodu.

Na zakończenie listu nadmieniamy jeszcze, że wierni dawnym tradycjim górniczego miasta, obchodziliśmy w dniu 4 b. m. w szkole górniczej przepiękną uroczystość, poświęconą patronce górnictwa, św. Barbarze.

Mimo, że nieba nie były w dniu powyższym na nas łaskawe, to przecież przy dźwiękach strzybnickiej kapeli górniczej, pomaszerowaliśmy do kościoła na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kapelana wojskowego, a stamtąd do szkoły, gdzie odbyła się uroczystość. Piękną aulę szkolną przystrojono w zieleń, a przed obrazem św. Barbary, okolonym godłami państwowemi, zapalono świece. Nastrój zapanował na sali uroczysty, gdy młodzież górnicza chyliła czoło przed swą Patronką, chroniącą ją od gazów, wody i ognia, tych największych wrogów górnika. Kiedy zaś dyrektor szkoły wstąpił na mównicę i porównał trzy okna wieży, widniejące na wizerunku św. Barbary, z wiarą, nadzieją i miłością, które górnikowi całe życie przewodzić powinny, zapanował entuzjazm, a serca słuchaczy rosły, gdyż wyczuwaliśmy wszyscy, że młodzież górnośląska, to młodzież dobra i szlachetna, której serca nic nie spaczy i która zachowa na zawsze piękne tradycje górnicze.

Na program poranku złożyły się nadto chóry młodzieży, koncert skrzypcowy przy akompanjamencie fortepianu, deklamacja, wreszcie porywająca przemowa ks. kapelana, wskazująca na potrzebę szkół, wychowujących młodzież na tle narodowem, za którą czcigodnemu mowcy serdecznie dziękowano.

Piękną uroczystość zakończono towarzyskiem zebraniem się profesorów, młodzieży i gości w hotelu „Polonja", gdzie nie brakło serdecznych przemówień, by w dniu następnym zabrać się tem energiczniej do codziennej pracy szkolnej.

Tarnowskie Góry, 14 grudnia.

Inż. Feliks Piestrak.

Z ruchu Ch. D.

Nowy Sącz. „Wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański" odbędzie się w niedzielę 21 grudnia z programem: Zagajenie. Sytuacja polityczno-gospodarcza w kraju a położenie stanu średniego. Rękodzieło i handel w projekcie nowej ustawy przemysłowej. Organizacja rękodzieła i mieszczaństwa.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Zebranie w Krakowie. — Bilans pracy jesiennej sesji Sejmu Polskiego.

W poniedziałek, dnia 22 grudnia urządza „Koło studjów chrześcijańsko-społecznych" w Krakowie IX. wieczór dyskusyjny w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego L 11. na temat „Bilans pracy jesiennej sesji sejmu polskiego". Będą referować mianowicie: Pogląd ogólny na prace Sejmu i Rządu, poseł Karol Holeksa, członek sejmowej komisji administracyjnej; praca Sejmu i Senatu w dziedzinie gospodarczej — sen. Al. Adelman, prezes senackiej komisji budżetowej. Sejm, ustawodawstwo socjalne i sprawa robotnicza — poseł Jan Puchałka, członek sejmowej komisji ochrony pracy.

Początek zebrania o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny dla członków Ch. Dem. i katolickich stowarzyszeń oświatowych.

Zebranie dyskusyjne w Nowym Sączu. Inauguracyjne zebranie dyskusyjne urządza Komitet miejscowy w niedzielę dnia 21 grudnia z referatami ks. Kasprzyka i sen. Adelmana.

III. Zebranie dyskusyjne w Wieliczce odbędzie się staraniem miejscowego Komitetu organizacji katolicko-społecznych w niedzielę dnia 21 grudnia w sali Rady powiatowej. Referuje ks. Ferdynad Machay na temat: „Emigracja polska we Francji, Jej braki i szkody".

Z teatru im. Słowackiego.

Teatr objazdowy pod artystycznym kierunkiem Władysława Lenczewskiego.

„Bolszewicy" — dramat w 3 aktach Wacława Sieroszewskiego.

„Bolszewików" Sieroszewskiego nazwałbym rewolucją w separatce. — I sztuka ta byłaby wcale udatna, gdyby miłosnych zawikłań nie osłabiały huki dział, kazania Morskiej i artykuły wstępnie wstępne Soni. Wówczas podziwialibyśmy następującą fabułę:

Pan Sypniewski, „oficer bolszewicki, Polak", który onego czasu kochał się w Morskiej, robi karjerę za pośrednictwem żydówki Soni. Czując instynktowny wstręt do żydów, nawiązuje z rozkochaną Sonią stosunek rentowny, a skoro, z woli Sieroszewskiego, spotyka się z Morską w jej zaokupowanych Miłowicach — postanawia nie widzieć w Soni nic oprócz „przeklętej żydówki". Ten epitet, podsłuchany przez Sonię, staje się źródłem „żydowskiej zemsty", na której ciemnem tle rozjaśniać się ma świetlana dusza Sypniewskiego, uwikłana w żydowskie intrygi.

Niestety dusza ta, przynajmniej mojem zdaniem, zyskałaby na kamerze obskurze. Mimo najszczerszej chęci, wbrew woli autora, musiałem stanąć po stronie Soni. Bo jeżeli Sonia przedstawia żydowską mściwość, zaciekłość i nienawiść do tych gojów jak Sypniewski, to żydzi mają najzupełniejszą słuszność. Ich „okrucieństwa" są niczem wobec podłości Sypniewskiego podłości tem ohydniejszej, że Sypniewski nie jest pozbawiony sumienia. — Sypniewski bez sumienia mógłby być nieszczęśliwem bydlęciem — Sypniewski z sumieniem musi być wstrętnym człowiekiem. Nie czuć w nim żywiołu, któremu wiele się przebacza, za

to czuć sentymentalnego spekulanta, serdeczną świnię, zasługującą na kulą w łeb i to nie w trzecim akcie ale na początku drugiego, kiedy z wyższością cierpiącego aryjczyka zaspakaja miłosne głody Soni.

Jestem już otrzaskany z teatralnemi galaretami, ale przyznaję, że czegoś podobnego dotychczas nie przeżyłem. I ogarnia mię zdumienie, że żydzi podobno tę sztukę bojkotują. Powinni uważać ją za bajeczną, antyaryjską propagandę. Ja sam obrzezałbym się w tej chwili, gdybym miał wybierać między Sypniewskim a Sonią — gorzej— między Sypniewskim a Nuchimem Grosbergiem. Przynajmniej Grosberg czuje i myśli, przynajmniej ma głowę a nie kubeł pomyj na karku. I nie nie pomaga wysiłek uderzania w wielkie dzwony... bez serca. Morska! Ten kosz do papierów! Ta katarynka ukoronowana starą jak świat papugą: ten dwugłos patrjotycznych i obywatelskich plakatów! — Morski! — Ułan i dziewczyna piątej generacji Wojciecha Kossaka! — A dziadek! — Chyba do orzechów nie do Moskali!

Tu blachy (żołnierze polscy), blechy (Morska) i blagi (Sypniewski), tam, u żydów, krew, ciało, kości, namiętność, wiara w zwycięstwo, i usprawiedliwiona zemsta.

Więc o co Sieroszewskiemu chodziło? — Chyba o szereg autorskich pomyłek.

„Bolszewizm" — rozumowałem opuszczając teatr — jest żydowsko-aryjskim, erotycznym konfliktem, zwalczanym przez moralną „polską gospodarkę".

A pierwszy i trzeci akt jest ochronkowem przedstawieniem, urozmaiconem jedną silną sceną: Sonia i Grosberg w drugim akcie.

Wykonanie podzielić można na dwie części: amatorski zespół i poważni aktorzy: pp. Bożewska (Sonia), lekko szarżujący p. Hubert (Grosberg) i p. Lenczewski (Morski).

K. H. Rostworowski.

Kronika krakowska.

Prok. Sozański ponownie nieuniewinniony

Tym razem orzekła Rada dyscyplinarna Minist. Sprawiedliwości.

Niedawno donosiliśmy o zupełnem uniewinnieniu prok. Sozańskiego, oskarżyciela publicznego w procesie listopadowym, ze znanych zarzutów czynionych mu przez obronę żydowsko-socjalistyczną — gdy przychodzi nam notować nowy fakt oczyszczenia prok. Sozańskiego z oszczerczych insynuacji adwokatów P. P. S. **Tym razem uniewinniła prok. Sozańskiego Rada dyscyplinarna Ministerstwa sprawiedliwości, która rozpatrzywszy** gruntownie odnośnie akta, i zrewidowawszy motywy orzeczenia krakowskiej komisji sądowo-prokuratorskiej, **umorzyła całą sprawę dla braku** wszelkich dowodów winy.

W ten sposób najwyższa instancja sprawiedliwości dowiodła prawidłowego urzędowania prok. Sozańskiego w głośnym procesie o mord ułanów, a tem samem rzuciła jaskrawe światło na niskie metody, jakie obrona stosowała wobec nieposzlakowanego urzędnika.

Odznaczenie Papieskie p. Grodzickiej.

W tych dniach wręczył Książę Biskup Sapieha odznaczenie Papieskie „Bene merenti" p. prof. Ludwice Grodzickiej. Odznaczona przez Stolicę Apostolską p. Grodzicka położyła wybitne zasługi około prac restauracyjnych w kościele św. Piotra. Po zerwaniu dachu i uszkodzeniu kopuły na kościele przed 3 laty, ona organizowała produkcje muzyczno-śpiewackie na Mszy św. o godz. 12 w niedzielę, a składki zebrane w czasie tych nabożeństw umożliwiły następnie komitetowi parafjalnemu naprawienie uszkodzonej kopuły i pokrycie jej blachą miedzianą. W ten sposób kościół św. Piotra ozdobi na nowo piękna kopuła! Z racji, że i cały kościół wymaga gruntownej naprawy, p. Grodzicka kontynuuje nadal swoją pracę. Składki zbierane od października idą na restaurację kościoła całego. Uzbierane od października 2 tysiące złotych obrócono na zakupno blachy miedzianej.

Lektorjum im. H. Sienkiewicza w Uniw. Jagiel.

Prezydjum Tymczas. Akad. Komitetu uczczenia pamięci H. Sienkiewicza, z akad. Górskim na czele, przedłożyło JM. Rektorowi Ks. Drowi Zimmermannowi projekt nazwania jednego **z lektorjów imieniem H. Sienkiewicza, oraz wmurowania odpowiedniej tablicy pamiątkowej w gmachu Uniw.** Jagiel. Władze Uniwersyteckie odniosły się przychylnie do inicjatywy Komitetu.

Pracownie fizyczne w szkołach powszechnych.

Z inicjatywy kuratora krakowskiego okr. szkolnego p. Owińskiego powstała przed rokiem **pracownia fizyczno-przyrodnicza w szkole św. Florjana**, przeznaczona dla młodzieży wyższych klas szkół powszechnych. Z pracowni wyposażonej w liczne przyrządy fizyczne, **korzysta także nauczycielstwo na lekcjach instrukcyjnych, gdzie** w pierwszym rzędzie uwzględniane są pedagogiczne wymogi szkolne. W ostanim czasie powstały filje tej pracowni w szkołach przy ul. Wąskiej oraz w Podgórzu w szkole Mickiewicza. Do wyposażenia pracowni fizycznych posłużyły częściowo dotacje rządowe, zaś w głównej mierze fundusze komitetów rodzicielskich.

W sprawie XX. Emerytów.

Na konferencji 18 grudnia, odbytej przez ks. posła Dr. Czuja z Dr. Czechowiczem, naczelnikiem depart. emerytalnego Min. Skarbu ustalono, iż należy przed dojściem do skutku konkordatu, podwyższyć prowizorycznie pobory XX. Emerytów, którzy dotychczas traktowani są po macoszemu. Jest nadzieja, że w połowie stycznia sprawa ta będzie ostatecznie uzgodniona i załatwiona.

Kraków, 20 grudnia.

ZMIANY NA STANOWISKACH DUCHOWNYCH W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Instytucję na probostwo w Babicach otrzymał ks. Jan Kossowski, kapelan W. P.; na probostwo w Łętowni ks. Tadeusz Hohenauer, wik. tamże; na probostwo w Tłuczani ks. Marcin Zdebski; ks. Tomasz Wróbel zamianowany administratorem w Białej; ks. Andrzej Rokosz katechetą w gimn. w Oświęcimiu; ks. Józef Dusza, wikarjusz w Bolechowicach, przeniesiony do Andrychowa.

KS. ARCYBISKUP TEODOROWICZ ZWIEDZA ZAKŁAD WITRAŻÓW. Dowiadujemy się, że Ks. Arcybiskup Teodorowicz w czasie swego ostatniego pobytu w Krakowie, zwiedził Krakowski Zakład Witraży S. G. Żeleński, Aleja Krasińskiego, 23. Dostojny Pasterz zainteresował się żywo pracami, będącemi w toku, specjalnie zaś podniósł walory artystyczne przygotowywanych witraży wawelskich, jak również kochawińskich i tarnopolskich, prócz wielu innych (Piaski, Kielce, Gręboszów, Kańczuga etc.).

JESZCZE O FERJACH ŚWIĄTECZNYCH. Z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego komunikują: Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 16 b. m. zarządził, że z powodu przypadających w roku 1925 dni świątecznych w dniach 4 i 6 stycznia, ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą wyjątkowo w roku szkolnym 1924/25 od 22 grudnia do 7-go stycznia włącznie.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Ministerstwo kolei przyznało młodzieży szkolnej, udającej się na święta do domu, 50-cio procentowe zniżki taryfy kolejowej. Zarządy szkół upoważnione zostały do wydawania młodzieży odpowiednich zaświadczeń, na podstawie których kasy kolejowe będą sprzedawały bilety ulgowe.

DORĘCZANIE PACZEK W NIEDZIELĘ PRZEDŚWIĄTECZNĄ. Z powodu masowego napływu paczek pocztowych, zawierających w znacznej części artykuły spożywcze, zarządziła Dyrekcja poczt w Krakowie wyjątkowo w interesie publiczności oraz kupców, którzy w myśl ustawy mogą mieć sklepy otwarte po południu w ostatnią niedzielę przed świętami, doręczanie paczek adresatom do domu w Krakowie w niedzielę dnia 21 grudnia 1924 r. od godz. 1—6 wieczór.

WIZY FRANCUSKIE W KONSULACIE W KATOWICACH. Województwo krakowskie zawiadamia, że konsulatem właściwym do udzielania wiz francuskich jest konsulat francuski w Katowicach. Starania i podróże do konsulatu w Warszawie są bezcelowe.

OTWARCIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ. Miejski Urząd zdrowia podaje do wiadomości, że łaźnia miejska przy ul. Karmelickiej L. 49 zostanie otwartą 22 b. m. o godz. 9 rano. Łaźnia będzie czynną codziennie od godz. 9 rano do 8 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Cena wanny wynosi 1 zł. 10 gr., natrysku 50 gr., dla akademików cena natrysku 30 groszy. — Bieliznę kąpielową należy przynosić ze sobą.

Z TARGU. Wczorajszy targ zaznaczył się olbrzymim dowozem artykułów spożywczych. Wobec zwiększonej podaży ceny na ogół uległy pewnej zniżce, a zwłaszcza jaj, które z 34 gr. na ostatnim targu, spadły w cenie do 25 gr. za sztukę. Za litr mleka zbieranego płacono 25—30 gr., niezbieranego 35—40, śmietany słodkiej 60—65, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5—5.50 zł., sera 1—1.20 zł. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5, gęś żywa 6—12, bita 5—9, indyk 10—15, indyczka 7—10 zł.

PRZEKROCZENIA CENNIKOWE. W ostatnich dwóch tygodniach wydział III. magistratu krakowskiego przekazał prokuraturze państwa 15 spraw o lichwę przeciw tutejszym kupcom. Nadto ukarał magistrat administracyjnie 134 przemysłowców i kupców za przekroczenia ustawy o zwalczaniu lichwy (brak cennika i t. d.) grzywnami do 100 zł., ewentualnie na 10 dni aresztu.

CO LUDZIE GUBIĄ? Magistrat krakowski ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie b. r., a złożonych przez znalazców w wydziale V. Wśród znalezionych przedmiotów figurują dokumenty osobiste, klucze, portfele, zegarki, rękawiczki, książki i t. d. Pozycja 9622 mówi o znalezionej śwince morskiej.

DWA SAMOBÓJSTWA. Wczoraj nad ranem w hotelu francuskim strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym por.-pilot z 2 p. lotn. Henryk Santorski. Desperat zmarł w szpitalu w godzinę po przewiezieniu go przez lekarza Pogotowia. — Również wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Franciszek Kubasik, robotnik zbrojowni wojskowej, zamieszkały przy ul. Fabrycznej w Dąbiu.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI ZA MIESIĄC LISTOPAD w okręgu krakowskiej komendy policji przedstawia się następująco: wypadków buntu i oporu władzy zanotowano 2, innych przestępstw przeciw władzy 56, dezercji 29, przemytnictwa 11, fałszerstwa pieniędzy 1, dokumentów 2, artykułów spożywczych 5, rabunku i rozboju 17, morderstwa względnie zabójstwa 5, dzieciobójstwa 2, podpalenia 3, przestępstw na tle seksualnem 5, innych przestępstw przeciw moralności 59, uszkodzenia cielesnego 304, świętokradztwa 1, kradzieży kolejowych 99, kieszeniowych 71, włamań 220, innych kradzieży 1339, oszustw 206, lichwy 250, hazardu karcianego 3, przekroczeń sanitarno-administracyjnych 762, przekroczeń handlowo-administracyjnych 2482, meldunkowych 840, opilstwa 1132, krzywoprzysięstwa 1, różnych około 6500. Nadto zanotowała policja 51 pożarów przypadkowych, 11 samobójstw, 5 zaginięć osób i 18 nieszczęśliwych wypadków, z czego 15 śmiertelnych.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś t. j. w sobotę o godz. 7 wieczór w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) Prace nauczyciela rysunków a ilość godzin (ref. prof. Szwarc). 2) Zniżka godzin dla naucz. wychowania fizycz. (ref. prof. Fedziński). 3) Wybór Komisji-Matki. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KS. CRACOVIA odbędzie się jutro w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 10 przed południem w sali lekarskiej przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Z SODALICJI PANIEN. Nabożeństwo grudniowe w Sodalicji Panien odbędzie się w niedzielę 21 grudnia o godz. 8 rano.

CHORUS CAECILIANUS. W niedzielę 21 b. m. godz. 12 w kościele OO. Franciszkanów podczas cichej Mszy św. odśpiewa „Chorus Caecilianus" szereg pieśni adwentowych. W czasie Mszy św. składka na odnowienie historycznej kaplicy Męki Pańskiej.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„KROWODERSKIE ZUCHY" W „BAGATELI". We wtorek 23 b. m. jako w przeddzień wigilji Bożego Narodzenia, ukaże się popularny wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie Zuchy". W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 4 po południu wystąpi ulubiony monologista p. Leon Wyrwicz. Zapozna on publiczność krakowską ze swoim nowym repertuarem.

IX. SYMFONJA, POTĘŻNE DZIEŁO BEETHOVENA, wykonaną zostanie tylko jeden raz w bieżącym sezonie, a to dnia 26 b. m. (drugie święto Bożego Narodzenia) w Starym Teatrze.

CHRZEŚCIJAŃSKI DROŻNIK. Chrześcijański Związek zawodowy drożników z siedzibą w Krakowie wznowił z powrotem wydawnictwo swego organu „Chrześcijański Drożnik", którego numer za miesiąc grudzień właśnie się ukazał. Numer ten w całości poświęcony jest sprawom zawodowym pracowników drogowych, pomieszcza postulaty tychże, uchwalone na zjazdach powiatowych, sprawozdanie z VI. Zjazdu, odbytego w dniu 16 listopada w Krakowie i szereg artykułów organizacyjnych. „Chrześcijański Drożnik" wychodzi raz w miesiącu. Adres Redakcji: Kraków, ul. Potockiego L. 11. Prenumerata roczna 3 zł.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6195 Dyr. Andrzejowi Stopce — uczenice V. kl. sem. naucz. 30 listopada 1924; 6196 Franciszka Tatarówna, dyrektorka szkoły w Krakowie 3 grudnia 1924; 6197 Szkoła im. Piramowicza ,dyrektorce Walerji Kopcińskiej w dniu Imienin 9 grudnia 1924; 6198 Pamięci Stanisława Wiesiołowskiego, zmarłego na obczyźnie — córka; 6199 Pamięci Zofji Iglatowskiej; 6200 Koło właścicieli aptek Zagłębia Dąbrowskiego i m. Częstochowy; 6201 Dyr. Stanisławowi Starkowi w Dąbiu — uczestnicy jubil. 50-letniej pracy i 6202 Ks. Szczepanowi Tobole w dniu 25-letn. jubileuszu kapłaństwa — „Samopomoc" w Golinie — wpłacając po 50 zł. za cegiełkę.

Od 1 stycznia 1925 r. Kierownictwo podnosi cenę cegiełki na 200 zł.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Hidalla" F. Wedekinda.
Niedziela: Po południu „Krzyżacy", wieczorem „Hidalla".
Poniedziałek: „Hidalla".

Repertuar Operetki.

Sobota: Po poł. „Krysia Leśniczanka" (ceny zniżone); wieczorem „Hrabina Marica".
Niedziela popoł.: „Krysia leśniczanka" — po cenach zniżonych.
Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po południu „Ukochany" (ceny zniżone); wieczorem „Myśl".
Niedziela popoł.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Niedziela wieczór: „Myśl".
Poniedziałek: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Repertuar koncertowy.

Piątek 26: IX. Symfonja Beethovena.

WANDA: „Królowa przedmieścia".
SZTUKA: „Ponęty życia", wzruszający dramat przeżyć awanturniczych.
PROMIEŃ: Zakończenie filmu „Dwie dziewczynki Paryża".
KINO UCIECHA-ZACHĘTA: „Sen szczęścia", wielki dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych Harre Liedtke i hrabianka A. Esterhazy.
REDUTA: „Gród szatana", wielki. sensacyjny film amerykański.

† **Tadeusz Plesner**, rotmistrz 18 pułku ułanów W. P., zmarł dnia 18 b. m. w wojskowym szpitalu okręgowym w Krakowie, licząc lat 30. Był to zawodowy oficer huzarów węgierskich, który całą służbę odbył na froncie, a ostatnio, po przełomie, służąc w 9 pułku ułanów W. P., przebył wielką kampanję w czasie odsieczy Lwowa i następnej: rozgromienia armji rosyjsko-bolszewickiej. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę o godz. 2 pop. z wojsk. szpitala okręg. na cmentarz rakowicki.

† **Dr Henryk Sadkowski**, lekarz IV dozoru sanitarnego m. Łodzi, zmarł 16 b. m., przeżywszy lat 52.

Z dziedziny mody.

Pani lubi futra.

Od najdawniejszych czasów pani pasjonuje się do futer. Pierwszą tualetą jaskiniowej mieszkanki stanowiła skóra lwa czy tygrysa, i podobno już wtedy obowiązywała w każdym sezonie moda noszenia skór tylko tych zwierząt, które w danej chwili pan i władca upolował i złożył u stóp swej bogdanki. Za pomocą puszystych ogonów wspaniałych okazów zwierząt przystrajały się ówczesne kobiety, a łapki i zęby spełniały funkcje praktyczniejsze, a mianowicie przytrzymywania skór na wydatnych kształtach ówczesnych piękności.

Upodobanie do futer przechodziło z pramatek rodzaju ludzkiego przez wszystkie pokolenia córek Ewy, więc i główka dzisiejszej naszej pani rozpala się pożądaniem tych rozkosznych cieplutkich i miłych skóreczek. Pani radaby mieć królewski płaszcz gronostajowy. lub wspaniałe cape z chinchilli, ale narazie zadowoli się mniej kosztownem futerkiem, mającem tę zaletę, że można go używać „pour le jour et pour le soir". Mimo dużej ilości nowych futerek, seal i karakuły zawsze jeszcze najwięcej są w użyciu. Krety dzięki swej nadzwyczajnej miękkości, niczem sukno lub wełna, cieszą się zawsze wielkiem uznaniem i stwarzają z nich istne arcydzieła sztuki, to samo z popielic, wydry i breitszwanców, mieniących się refleksami wstęgi morowej. Wobec wysokiej ceny powyżej wymienionych futerek, pani ku ochronie swej osóbki od niemiłosiernego dla jej delikatnej skóreczki, mrozu — nosi także gazelę, źrebaki, astrachan, używane dawniej tylko jako podbicie futer. Sezon każdy przynosi nam nazwę nowego dzikiego zwierzątka, przeważnie wyhodowanego w głębi Rosji, które oddaje swe futerko na usługi pięknej pani. I tak słyszymy w Paryżu o futrach „Le Barondouki", „Le Loir", „Le Pamys" rodzaj szczura wodnego koloru jasno-beige prążkowanego ciemną linją na grzbiecie które na równi z leopardami, importowanymi z Południowej Ameryki, o tle prawie białem z regularnemi czarnemi plamami na futrze, są dla swej oryginalności przez Paryżanki chwilowo bardzo wyróżniane. Obraz pani, spowitej w te futerka, mimowoli nasuwa na myśl ostre ząbki i pazurki, które potrafią się bronić z zajadłością właściwą swej płci. Krawcy paryscy wysilają swe mózgi, aby panią zadowolić i kombinują najróżniejsze fasony i przybrania futra, obszywają galonem haftowanym, frendzlą z futerka płochej gazeli, obkładają paseczkami futerek szczurów (susnilli). Miewają też tego rodzaju pomysły, że z futer układają desenie w rodzaju figur geometrycznych, np. z futerka popielatych i czarnych kretów tworzą szachownicę.

Zanim pani, lubująca się w ekscentryczności, ma, jak widzimy, duże pole do rozwinięcia swej fantazji. Fasony futerek nosi pani najróżniejsze od najskromniejszych płaszczyków aż do najdziwaczniejszych capes. podbitych jako „dernier cri" podszewką koronkową. Zaobserwować można również przy niektórych fasonach dążność do krojenia dolnej części futra w rodzaju kubka czy klosza.

Ruch wydawniczy.

„WIADOMOŚCI AKADEMICKIE" (dwutygodnik polskiej młodzieży akademickiej). Przegląd czterech numerów czasopisma, jakie dotychczas opuściły prasę, przekonywa, że wydawnictwo to stanęło na wysokości zadania. Tytuły stałych rubryk: życie naukowe, samopomoc koleżeńska, kronika zagraniczna, ruch korporacyjny, sport akademicki świadczą o szerokiej skali zainteresowań. Dużo miejsca poświęca się ważniejszym wydarzeniom dnia (II Kongres C. I. E., zjazdy „Odrodzenia", Tydzień akademicki); bogaty dział wiadomości bieżących przynosi sprawozdanie ze wszystkich dziedzin i środowisk polskiego życia akademickiego. Za pewien brak należy poczytać sprawozdawczy charakter dwutygodnika; redakcja wstępuje jednak na właściwą drogę, czego dowodzą artykuły prof. Kryńskiego i kol. Kaczorowskiego, pomieszczone w ostatnim numerze. Szata zewnętrzna ujmująca, ilustracje dobre. Młodym poczynaniom życzymy pomyślnych wyników.

esbe.

HUMOR.

Szczodry. Wojtuś przynosi swojej Magdusi dwa piękne jabłka. Ta zdziwiona pyta: „Ceguz se Wojtuś nie weźmies jednego?" Wojtuś: „E, bo mi jedno do gnojówki wpadło, i nie wim chtóre!"

Nadesłane.

Podziękowanie.

Parafja Witkowice ad Biała wraz ze swym proboszczem składa serdeczne podziękowanie firmie Braci Felczyńskich z Kałusza za trzy prześliczne dzwony, o głosie harmonijnym, które budzą podziw w całej okolicy.

Wobec tego, każdemu z czystem sumieniem polecamy tę naszą polską, katolicką firmę za sumienne i artystyczne wykonanie.

Parafjanie wraz ze swym proboszczem
Ks. St. Misiołkiem

Witkowice, p. Kęty, 17 grudnia 1924 r.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Co wywieźliśmy do września.

Eksport węgla i innych produktów górniczo-hutniczych. — Wywóz drzewa. — Ile wywieźliśmy towarów włókienniczych. — Eksport zbóż i płodów rolnych. — Kilka cyfr z importu.

Według ogłoszonego w ostatnich „Wiadomościach statystycznych" zestawienia naszego bilansu handlowego za okres dziewięciu miesięcy b. r., na pierwszem miejscu, tak pod względem ilości eksportu naszego towaru, jak i wartości, należy postawić węgiel. W okresie tym wywieźliśmy węgla za 209.615 tys. zł., a łącznie z koksem i brykietami przeszło 216 miljonów. Stanowi to około 26 procent dotychczasowego eksportu.

O wiele słabiej natomiast przedstawia się wywóz nafty i jej przetworów. Wartość eksportowa tych artykułów dosięga tylko 51,480.000 zł. Z tego największy kontyngent przypada na benzynę, której eksportowaliśmy za 16.433 tys. zł., samej zaś nafty wywieźliśmy tylko za 7.371 tys. zł.

Pokaźniej, niż eksport nafty, przedstawia się eksport naszego przemysłu hutniczego: żelaza, miedzi, blachy, szyn, wyrobów żelaznych, rudy cynkowej, ołowiu, cynku i blachy cynkowej wywieźliśmy ogółem za 100.037 tys. zł. Jeżeli się weźmie pod uwagę głównie przemysł górnośląski, nie mówiąc już o Kongresówce i częściowo Małopolsce, to cyfra dotychczasowego eksportu towarów hutniczych jest wprost upokarzająco mała. Jest to jednak okres przesileniowy. Ogółem eksport wytworów produkcji górniczo-hutniczej, t. j. węgla, nafty i hutnictwa, wyniósł około 367 milj. zł., co przedstawia 40 procent eksportu za okres styczeń-wrzesień. Eksport trzeciego surowca, t. j. drzewa, wyniósł w tym okresie 65 miljonów zł., natomiast przetworów drzewnych w postaci mebli, wyrobów stolarskich i t. d. wywieźliśmy tylko na sumę 15 miljonów.

Z innych gałęzi wielkiego przemysłu wchodzi w rachubę przedewszystkiem przemysł włókienniczy. Ogólna cyfra eksportu wszelkich artykułów włókienniczych dochodzi do 124.805 tys. zł. W tem najpoważniejszą pozycję stanowi eksport tkanin bawełnianych (46.370 tys. zł.), a następnie przędzy wełnianej (38.526). Znacznie mniej już wywieźliśmy tkanin wełnianych, bo tylko na sumę 15 milj. zł. Nader słabo przedstawia się również eksport gotowej odzieży (1,200.000 zł.). Import natomiast dosięgnął cyfry 14,300.000 zł.

Ze zbóż wchodzą w rachubę tylko żyto, jęczmień i owies. Eksport tych gatunków zbóż wyniósł ogółem 27.155 tys. zł. Ogółem zaś eksport płodów rolnych i ich przetworów przedstawia wartość ponad 50 milj. zł.

Osobną poważną pozycję w ogólnym kontyngencie eksportu stanowi cukier, którego pod różnemi postaciami wywieźliśmy na sumę 98.5 milj. zł. Eksport jaj dał 14 milj. zł., wódek, likierów i spirytusu około 3 miljony zł. Bydła rogatego i trzody wywieźliśmy zagranicę w tym okresie 186.642 sztuk, wartości 16.600 tys. zł. Można powiedzieć, że eksport produktów rolniczych i całego szeregu ich przetworów przedstawia wartość 280 milj. zł., co się równa 31 proc. ogólnego wywozu. Okazuje się jednak, że przeważa wywóz produktów hutniczo-górniczych.

Dla uzupełnienia obrazu podajemy kilka zasadniczych cyfr tyczących się importu. Najwięcej importowaliśmy surowca bawełnianego, bo na sumę 104.541, a następnie wełnianego — 91.727. Uderza dalej duża cyfra importu tkanin bawełnianych, których sprowadziliśmy za 43.912 tys. zł. Z artykułów spożywczych najwięcej sprowadziliśmy mąki pszennej i tłuszczów jadalnych zwierzęcych. Import mąki wyniósł 19.190 tys. zł., tłuszczów 20.816.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nasza zdolność eksportu w pierwszych miesiącach sanacji. **m.**

Jakie państwo posiada majątki.

Na podstawie informacyj ze źródeł urzędowych, państwo jest właścicielem następujących majątków:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych posiada w swym zarządzie następujące obszary:

1) **Majątki rolne — 324.979 hektarów** (ha = 1 i trzy czwarte morgi).

2) **Jeziora — 35.231 ha.**

3) **Gospodarstwa rybne — 3.391 ha.**

4) Zakłady przemysłowe — 3.973 ha.

5) Dzierżawy wieczyste — 12.169 ha. **Dochód z tych majątków w roku 1925 wyniesie 6,824.769.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych ma pod swoją opieką i zarządem **trzy zdrojowiska państwowe,** a mianowicie: Busk, Krynicę i Ciechocinek, które łącznie dają dochodu 1 miljon zł., przyczem **ceny kąpieli na r. 1925 będą obniżone od 20 do 30 procent.**

Największe objekty majątkowe znajdują się w zarządzie Min. przemysłu i handlu, a przedewszystkiem wszystkie kopalnie.

1) **Państwowe Zakłady naftowe z przeróbką 12.000 wagonów ropy rocznie** (obejmujce m. i. fabrykę olejów mineralnych w Drohobyczu, rafinerję i folwarki).

2) **Państwowe gazociągi** z dochodem około 100.000 zł.

3) **Państwowe żupy solne** z dochodem rocznym **13,006.435 zł.**

4) Gwarectwo węglowe „Brzeszcze" — z szybu „Andrzeja" wydobywa 300.000 ton węgla.

5) **Na Górnym Śląsku:** a) „Skarboferm" z kapitałem zakładowym 8,200.000 **złotych, w czem** udział państwa wynosi 50 proc. Z powodu strat w 1924 r. **Min. nie przewiduje dochodu w r. 1925;** b) Państwowa huta ołowiu i **srebra w** Strzybnicy, której połowa akcyj należy do skarbu państwa; c) Państwowa kopalnia „Szytkowiec" (bez dochodu); d) **Państwowa fabryka Związków azotowych w Chorzowie** (cały dochód pochłania administracja; e) radiotelegraf **z deficytem około pół miljona.**

Lasy państwowe. Min. rolnictwa i dóbr państwowych zarządza wszystkimi lasami państwowymi, **których powierzchnia zajmuje** 2,820.381 hektarów (w tem Białowieża — 493.000 ha), a czysty dochód **na rok 1925 wyniesie przeszło 40 miljonów złotych.**

Zestawienie to nie obejmuje majątku, jaki przedstawiają koleje państwowe, różne wytwórnie wojskowe, budynki państwowe, etc.

Skurczenie się kapitału bankowego.

Z końcem b. r. upływa ustawowy termin przerachowania kapitałów zakładowych w markach p. poszczególnych przedsiębiorstw na walutę złotową. Przy tej sposobności wyjdzie na jaw wiele ciekawych rzeczy, odnoszących się do stanu majątkowego przedsiębiorstw. Przedewszystkiem jednak wystąpi w całej jaskrawości **zubożenie danego przedsiębiorstwa** pod względem kapitału zakładowego. Typowym przykładem tego jest sprawa przewalutowania kapitałów warszawskiego Banku handlowego.

Według planów rady nadzorczej, przewidziane jest połączenie 10 markowych akcyj w jedną złotową i ustalenie jej wartości nominalnej **na 50 zł.** Kapitał akcyjny tego banku podzielony jest na 1,200.000 sztuk akcyj, po przewalutowaniu pozostanie tylko 120.000 o nominalnej wartości 6 miljonów złotych. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że kapitał zakładowy tego banku wynosił przed wojną 20 miljonów rubli, t. j. mniej więcej 50 miljonów złotych, to można mieć wyobrażenie o spustoszeniu, jakie wyrządziła w tej dziedzinie inflacja.

Nowe ustawy socjalne.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało **nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,** rozszerzającą moc tej ustawy **na pracowników umysłowych,** oraz projekt ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zawodowych. Oba projekty wkrótce omawiane będą na t. zw. konsultacjach międzyministerjalnych, poczem po uzgodnieniu z zainteresowanymi ministerstwami wejdą pod obrady rady ministrów.

RADA TRAKTATOWA przy ministerstwie przemysłu i handlu będzie wkrótce utworzona. Będzie to organ opinjodawczy w sprawach traktatów handlowych. W skład jego wchodzić będzie 20 członków ze sfer gospodarczych kraju.

ZNIŻKA CEN WĘGLA ŚLĄSKIEGO. Górnośląska Konwencja Węglowa zdecydowała się od **dnia 1 stycznia 1925 r. obniżyć cenę węgla przez odwołanie ostatnio zarządzonej zwyżki,** wynoszącej **od 1 zł. do 1.50 zł. na tonnie.** Podwyżka ta ogłoszona była — jak wiadomo — w listopadzie w związku z orzeczeniem sądu rozjemczego, **podnoszącem płace robotnicze.**

Zmiany w komunikacji kolejowej.

Ulepszenie połączenia z Warszawą.

W czasie od 10 do 13 grudnia b. r. odbyła się we Lwowie konferencja siedmiu dyrekcyj kolejowych ze współudziałem ministerstwa kolei w sprawie **zmian rozkładu jazdy na okres 1925/26 roku.** Na konferencji tej załatwiono następujące sprawy: 1) **skrócono czas przejazdu pociągiem pospiesznym** na szlaku Warszawa—Wilno 66—41 min. (1-sza liczba w tamtą stronę, druga w powrotem), Warszawa—Lwów 60—60, Warszawa—Zakopane 60—40, **Warszawa—Krynica 65—40,** Warszawa—Zdołbunowo 60—0.

2) Ulepszono komunikację **Warszawa—Lwów przez Rejowiec,** zmieniając parę pociągów osobowych nr. 923/924 na pociągi osobowe i przyspieszone i stwarzając ponadto kombinowaną komunikację pociągów pospiesznych z Warszawy do Rejowca i stamtąd pociągiem osobowym do Lwowa. Skutkiem czego czas przejazdu pociągów osobowych **będzie krótszy o 55/8,** zaś pociągiem kombinowanym będzie trwał **13 godzin 45 minut, względnie 14 godzin 25 minut,** zamiast obecnego czasu 16 godzin 40 minut i 16 godz. 48 min.

3) Stworzono bezpośrednie połączenie **Dębica—Warszawa przez Tarnobrzeg—Skarżysko.**

4) Całoroczne dogodne **połączenie krośnieńskiego zagłębia naftowego z Warszawą.**

5) Ulepszono komunikację w węzłach okręgu dyrekcji radomskiej.

ZNIŻKA CEN WĘGLA ŚLĄSKIEGO. GÓRNOPOLSKI PROBLEM WĘGLOWY NA TLE ROKOWAŃ POLSKO-CZESKICH.

W rozpoczętych rokowaniach handlowych polsko-czeskich **problem eksportu węgla polskiego stanowi bardzo doniosłe zagadnienie.**

Przed wojną wywóz węgla śląskiego do obszaru dzisiejszych Czech wynosił rocznie **5 milj. ton.** Obecnie polityka czeska zmniejszyła ten przywóz do minimalnych rozmiarów. Oprócz tego, redukowanie węgla polskiego na rynkach czesko-słowackich **powoduje wysokie taryfy tranzytowe dla naszego węgla.** Taryfy te ułożone są w ten sposób, iż wytwarzają dla węgla polskiego, idącego do Austrji, **różnicę około 100 koron czeskich na wagonie na korzyść węgla czeskiego.** W ten sposób węgiel polski, którego **naturalną i historyczną linją ekspansyjną** jest południowy-wschód i południe, nie może się przedrzeć przez czeską zaporę. Sprawami temi zajmą się niewątpliwie obecne rokowania.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	Żądan.	transakc.	transak. z 18/12
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·32	0·34
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·18	0·13	0·17	
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·09	0·08	0·89
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	5·75	6·25		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·25	0·36		0·32
„Impex"				
„Pharma"	0·55	0.65		0·60
„Polski Glob"	0·25	0·35	0·30	0·40
Żegluga Polska . . .	0·10	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·00	9·25	9·05	9.10
H. Cegielski	0·45	0·55	0·51	0·52
Parowozy	0.30	0·35		0·32
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·75	0·74	0·68
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·80	0·30		0.90
„Górka" cement, . .	14·50	15·00		14·75
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·50	4·30	4·25
„Tepege"	2·00	2·25	2·20	2·10
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·65		0·63
„Pokucie"	0·35	0·40		
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	0·70	0·80		
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·25	7·75		
„Teropol"				
„Krakus".	0·65	0·70	[illegible]	0·67
Chodorów.	4·50	5·00	[illegible]	4·70
A. Piasecki	1·20	1·50		
Ćmielów	0·55	0·65		
Elektrownia Siersza .	0·15	0·20		0.17
S. W. Niemojowski .	0·45	0·50		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

TELEGRAMY.

Zamach na niezależność Albanji?

Porozumienie włosko-jugosłowiańskie.

Rzym. (PAT.) Pisma przynoszą wiadomość Agencji Stefani, wedle której **Włochy wysłały dwa okręty wojenne na wody albańskie, oraz że Włochy zawarły z Jugosławją układ naruszający niezależność Albanji.**

Paryż. (PAT.) W Paryżu nie posiadają dokładniejszych informacji o obecnej sytuacji w Albanji. Wedle „Journala" **w obecnem powstaniu albańskiem należy dopatrywać się wpływu Moskwy.** Partja „Dejow", to znaczy szlachty, walczy z partją „palestry", czyli liberalnego mieszczaństwa. W ostatnio odbytej naradzie Ninczicza z Mussolinim obaj mężowie porozumieli się co do interwenjowania w sprawach albańskich. Okoliczność ta pozwala się spodziewać, iż obecny zamęt w Albanji pozostanie bez wpływu na sytuację zagraniczną.

Rzym. (PAT.) Tutejsze poselstwo albańskie ogłasza, że rząd albański zarządził **powszechną mobilizację przeciw napadowi band.**

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" podaje komunikat, jaki wydany został przez biuro prasowe **rządu albańskiego w Tiranie.** Komunikat ten podaje, że w całej Albanji odbywają się manifestacje, protestujące przeciw akcji uzbrojonych band, **które się zatrzymują na terytorjum greckiem i jugosłowiańskiem.** Komunikat zaznacza dalej, że cała Albanja pragnie wypędzenia tych band i zapowiada protest u Ligi Narodów i u wielkich mocarstw **przeciw Grecji i Jugosławji,** które, według twierdzenia rządu albańskiego, mają ruch ten **popierać.**

FAN NOLI MIAŁ UCIEC.

Wiedeń. (PAT.) „Abendblatt" donosi z Belgradu: Pismo „Vreme" donosi, że powstańcy **obsadzili miejscowość Piskohej.** Dalsze wiadomości z Albanji powiadają, że dotychczasowy prezydent rządu **Fan Noli opuścił już kraj.**

Anglja ewakuuje strefę kolońską.

Londyn. (PAT) Churchil w Izbie lordów złożył oświadczenie, w którem przedstawił punkt widzenia rządu **na sprawę ewakuacji strefy kolońskiej.** Warunki ewakuacji terenów nadreńskich zostały określone dokładnie traktatem wersalskim, który przewiduje, **że rząd angielski będzie działał w porozumieniu z rządami sojuszników.**

Ewakuacja **została uwarunkowana dotrzymaniem przez Niemcy traktatów o rozbrojeniu i arbitrażu. Raport ostateczny międzysojuszniczej komisji wojskowej nie będzie gotów do dnia 10-go stycznia, bo Niemcy utrudniły prace komisji.** Po otrzymaniu raportu i po obradach dokładnych nad nim, **sojusznicy zastanowią się, czy można przystąpić do ewakuacji pierwszej strefy okupowanej.**

Co do odszkodowań, **należy się spodziewać, że przyjęcie przez Niemcy planu Davesa ułatwi załatwienie tej sprawy. Rząd angielski nie ma chęci przedłużać okupacji,** bo jest zdania, że uchylenie jej **przyczyni się do przywrócenia** normalnych stosunków w Europie.

Londyn. (PAT.) Curzon **oświadczył** w izbie lordów, **że rząd nie ma zamiaru okupować dalej strefy kolońskiej** i uważa, że cofnięcie stamtąd **wojsk przyczyni się w znacznej mierze do ostatecznego uspokojenia Europy i przywrócenia normalnych stosunków.**

PAKT GWARANCYJNY Z NIEMCAMI?

Londyn. „Daily Telegraph" potwierdza pogłoskę, **że Briand z Chamberlainem i Mussolinim ugodzili się co do możliwości zawarcia paktu gwarancyjnego,** obejmującego trzy mocarstwa zachodnie i Niemcy.

Utworzenie nowego gabinetu w Niemczech uległo zwłoce

Berlin. (PAT.) Prezydent Ebert przyjął przedstawiciela bawarskiej partji ludowej, a następnie kanclerza Marksa, z którym dłuższy czas omawiał położenie wytworzone na skutek uchwał poszczególnych frakcji. Następnie Marks udał się do parlamentu, **gdzie rozpoczął rokowania z przywódcami stronnictw,** z wyjątkiem stronnictwa komunistycznego.

Berlin. (PAT.) Kanclerz rzeszy, Marks, złożył wczoraj prezydentowi rzeszy Ebertowi **sprawozdanie** o naradach w przywódcami stronnictw. Wykazały, **że frakcje trwają nadal przy swoich uchwałach i że** przeto utworzenie rządu opartego na większości **wydaje się być niemożliwe.**

Wobec tego prezydent rzeszy i kanclerz rzeszy doszli w tej sprawie do przekonania, że **utworzenie nowego gabinetu należy odłożyć na czas bezpośrednio przed zebraniem się Reichstagu.** Członkowie dotychczasowego gabinetu **będą nadal pełnili swoje funkcje,** a kanclerz rzeszy dziś na posiedzeniu gabinetu omówi sprawę przesilenia rządowego.

NIEMCY W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Berlin. (PAT.). Rząd niemiecki przyjął zaproszenie Ligi Narodów **wzywające** go do wzięcia udziału **w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.**

Jugosławja nie uzna Sowietów.

Odwrót Ninczicza od dotychczasowej taktyki.

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse" donosi z Białogrodu: Ninczicz oświadczył wobec sprawozdawcy „Politik", że jeszcze przed kilku miesiącami był zwolennikiem uznania rządu sowieckiego, jednak po doświadczeniach ostatniego czasu **zmienił swe zdanie. Sprawa ta musi być na razie odroczona,** albowiem międzynarodówka moskiewska usiłuje wywołać niepokoje w Jugosławji. **Rząd jugosłowiański jest zdecydowany stłumić wszelkie niepokoje.**

Walka o system celny w Anglji.

Londyn. (PAT.) Przemawiając w izbie gmin Snowden, były minister w gabinecie Macdonalda, wyraził zapatrywanie, że system protekcyjny nie przyczyni się do rozwoju przemysłu.

Lloyd George krytykując wystąpienie Baldwina oświadczył, że zamierza on wprowadzić system ekonomiczny, który za **jednym zamachem** niweczy system, **dzięki któremu przez 70 lat rozwijał się przemysł angielski.** Najpilniejszą potrzebą jest **zmniejszenie kosztów produkcji,** a to przez wprowadzenie nowego systemu produkcji.

W końcu posiedzenia Churchill oświadczył, że rząd chce wprowadzić w życie **system ceł wyjątkowych dla produktów z dominjów,** bez nakładania ceł na produkty żywności i przeprowadzić ochronę przemysłu bez wprowadzenia ogólnej taryfy celnej.

Poprawkę liberałów, która dotyczyła ustępu mowy tronowej w sprawie ceł, odrzucono 339 głosami przeciw 109.

KRASSIN U HERRIOTA.

Paryż. (PAT.) (Wolff). Herriot **przyjął wczoraj Krassina na audjencji w swem prywatnem mieszkaniu.**

Rezerwa Francji wobec wypadków w Maroku.

Paryż. (AW.). W kołach rządowych oświadczają, że niema żadnego układu między Francją a Marokkiem. Według układów międzynarodowych z roku 1904 i 1912 tylko Francja i Hiszpanja mają prawo wkroczyć na terytorjum Kabylów. Francja nie ma w tej chwili zamiaru podejmowania akcji wojskowej w Marokku, lecz z natury rzeczy musi wszystkie wydarzenia w północnej Afryce śledzić z największą uwagą. — W tym celu rozpoczęły się w ostatnim czasie narady rządów francuskiego i hiszpańskiego.

O reformę wyborczą we Francji.

Otwarcie dyskusji.

Paryż. (PAT.) W sprawie reformy **wyborczej** ujawnia się poważna różnica zdań między dwiema głównemi grupami, tworzącemi blok lewicowy. Partja socjalistyczna postanowiła w ubiegłym tygodniu domagać się utrzymania systemu przedstawicielstwa proporcjonalnego oraz zachowania list partyjnych. W przeciwieństwie do tego **partja** radykalna postanowiła w dniu wczorajszym powrócić do systemu jednomandatowego i większościowego, oraz domagać się podjęcia **dyskusji** w sprawie reformy wyborczej **już w styczniu p. r.** Prasa opozycyjna podkreśla znaczenie tej różnicy zdań, jaka się ujawniła w łonie stronnictw większości, zaznaczając, iż będzie miała ona niewątpliwe następstwa, mogące **naruszyć trwałość obecnego gabinetu.**

AMBASADOR FRANCUSKI W ROSJI.

Wiedeń. (PAT.) „Abendblatt" donosi z Paryża: Gazeta urzędowa zamieszcza dziś **nominację Herbetta na ambasadora francuskiego w Rosji.**

Paryż. (PAT.) Według informacji „Petit Parisien", **jest rzeczą możliwą, że państwa sprzymierzone postanowią,** aby ewakuacja strefy kolońskiej i zagłębia Ruhry **odbyła się równocześnie.**

Co się tyczy przyszłego rozlokowania wojsk angielskich, to ze strony angielskiej proponują jako najodpowiedniejszy **teren Koblencję,** natomiast ze strony francuskiej uważanoby **za właściwy odcinek tuż obok przyczółka mostowego Moguncji.** Według informacji „Matina" **rzeczoznawcy** angielscy i francuscy porozumieli się **całkowicie** co do tego, że **ewakuacja Kolonji nie może być przeprowadzona w dniu 10 stycznia przyszłego roku.**

ZAMACH NA POSELSTWO CZESKIE PRZY WATYKANIE.

Praga. (Telef. wł.) W czeskiej komisji dla spraw zagranicznych wypłynął wniosek narodowych socjalistów w sprawie zniesienia poselstwa czeskiego przy Watykanie. Przedstawiciele **grupy** katolickiej zagrozili wystąpieniem z koalicji rządowej w razie przyjęcia tego wniosku.

OPUBLIKOWANIE TAJNYCH INFORMACJI AMERYKAŃSKICH.

Waszyngton. (PAT.) Naczelne władze marynarki zarządziły przeprowadzenie **śledztwa** w sprawie **opublikowania bez zezwolenia cennych informacji z zakresu organizacji marynarki Stanów Zjednoczonych,** które to **informacje mogłyby się okazać bardzo cennemi dla ewentualnych wrogów Stanów Zjedn. podczas wojny.** Departament marynarki jest zdecydowany przedsięwziąć jak najenergiczniejsze kroki, celem niedopuszczenia do rozpowszechniania tego rodzaju informacji charakteru wojskowego.

---

† Jan Kanty Szreniawa Przyłęcki. W Drohobyczu zmarł wysoko ceniony w kołach **nafciarskich** inż. Jan Kanty Szreniawa-Przyłęcki. Zwłoki **zostaną przewiezione do grobu rodzinnego w Jaśle.**

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Mąka pszenna 50% krakowska 51—52, 60% również krakowska 49—50, amerykańska patent 56—57. Mąka żytnia 65% krakowska 38—38.50, żytnia 65%. krakowska 39.50—40, żytnia 65% poznańska 40.50—41. Ceny innych gatunków ziemiopłodów bez zmiany.

Tendencja na ogół ustalona. Daje się zauważyć większa chęć kupna, specjalnie co do pszenicy i mąki pszennej. Podaż jednakowoż w pszenicy niedostateczna.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. X. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.